

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 11

Warszawa, poniedziałek 6. lutego 1950 r.

Rok VI

Otręba drugi w turnieju pocieszenia

W WISLE BŁYSNĘŁY TALENTY NARCIARSKIE ZNÓW ZNIKŁ REKORD Z POWIERZCHNI WODY

Niech żyje
Prezydent
Bierut!



5 BM. upłynęły trzy lata od dnia, w którym Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski wybrał Bolesława Bierut na stanowisko Prezydenta RP.

Te trzy lata, to okres niepowstrzymanego postępu i sukcesów Ludowej Polski, budującej fundamenty ustroju socjalistycznego.

We wszystkich naszych zwycięstwach jest ogromny wkład myśli, inicjatywy i pracy Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, niezłomnego przywódcy ludu pracującego, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydenta Bolesława Bieruta, który zaskarbił sobie powszechną wdzięczność i miłość całego narodu.

Prezydent Bierut doceniając znaczenie wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej zwracał uwagę na konieczność organizacji tej dziedziny życia państwowo-społecznego.

Prezydent, omawiając zadania planu 6-letniego podkreślał znaczenie budownictwa urządzeń sportowych w stolicy.

Na wiele miesięcy przed historycznymi uchwałami BP KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego Prezydent Bolesław Bierut w swym referacie na plenium KC PZPR powiedział:

„Należy również bardziej, niż dotychczas, doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką państwa.

W ten sposób również skutecznie służyć sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych”.

Prolog przed finałem

KATOWICE, 5.2. (Tel. wł.) — We wtorek na Torwarze rozegrany zostanie mecz hokejowy pomiędzy Górnikiem (Janów) a Kolejarką (Tarnobrzeg).

Spotkanie będzie prologiem do finału Ligi Hokejowej, do którego kwalifikowały się po niedzielnych rozgrywkach obie drużyny. Mecz oczywiście będzie towarzyski.

Jabłoński 100 m grzb. — 1:13,8

PO siedemnastu latach doczekaliśmy się, że jeden z najstarszych rekordów Polski — Karliczka ustanowiony w 1933 r. na dystansie 100 m grzb. 1:14,2 został wreszcie skreślony z listy rekordów. Jabłoński — 18-letni pływak warszawskiego Ognia, w czasie zawodów pływackich o Puchar PZP Kraków — Warszawa 72:72, osiągnął czas o 0,4 sek. lepszy, uzyskał bowiem 1:13,8. Dobrą formę Jabłońskiego podkreśla fakt, iż pierwsze 50 metrów popłynął stosunkowo wolno, dopiero na ostatnich metrach przyspieszył tempo. Jeżeli więc w następnych startach potrafi odpowiednio rozłożyć siły, rekord swój jeszcze bardziej poprawi.

Zawodnik Ognia jest jednym z najbardziej pracowitych i ambitnych zawodników w Polsce, z drugiej strony należy również podkreślić, iż jest on dobrym uczniem w szkole i może go postawić za wzór wielu kolegom „po fachu”.

Rekord jest wynikiem sumiennej i uciążliwej pracy. Nie mała też zasługa w uzyskaniu tego wyniku posiadają również trenerzy Dziegielewski i Wielński.

RADOŚĆ KOLEGÓW

Najwięcej z rekordu Jabłońskiego ucieszyła się pozostała trójka „czterech muszkieterów”: Marasek, Ludwowski, Mroczkowski, gdyż Jabłoński przyszedł przed startem, iż „za-funduje”, jeśli uda się atak na rekord.

PRZYCZYNY REMISU

Warszawa do meczu z Krakowem przygotowywała się solidnie, rewanż

dalszy ciąg NA STR. 4

Soos czy Bergman?

BUDAPESZT, 5.2. (Tel. wł.) W pierwszym półfinale Bergman (Anglia) pokonał Sido (Węgry) 3:1 (21:15, 21:18, 18:21, 25:23). Bergman brylował obroną, a w odpowiednim momencie potrafił kończyć piłkę. Sido grał nerwowo. W drugim półfinale Andreadis (CSR) przegrał z Soos (Węgry) 2:3 (14:21, 19:21, 22:20, 21:18, 14:21). Do finału zaliczyli się więc Bergman i Soos.

W niedzielę zakończył się Kongres Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego. Polskę reprezentował prezes PZTS, Ryszard Górski. Przewodniczącym Międzynarodowej Federacji wybrano ponownie prezesa Montagu (Anglia).

Sport w życiu W. Markiewki zadecydował o rekordach

— GDYBY nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnicztwa — powiedział Wiktor Markiewski.

— Proszę to podkreślić, żeby młodzi wiedzieli jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i jak przysparza zdrowia.

Wywiad przedstawiciela „Przeglądu Sportowego” z Markiewką na str. 6.

Z pomocą Zatópka atak na rekord świata

Najlepszy długodystansowiec francuski, Mimoun w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „L'Equipe” zapowiedział próbę bicia rekordu światowego w biegu godzinowym w roku 1951. Mimoun uważa, że może pobić rekord godzinny należący do Heino, jeśli pobiegnie z Zatópką i obecnym rekordzistą na tym dystansie.

Dramatyczna walka Otręby w turnieju pocieszenia

BUDAPESZT, 5.2. (tel. wł.) — W ramach mistrzostw świata w tenisie stołowym odbył się turniej pocieszenia dla zawodników, którzy odpadli w mistrzostwach. Startowało 64 graczy, a m. in. czwórka rakiet Węgier Valkonyi, czwórka rakiet Francji Agopow, doskonały gracz CSR Turnovsky i Rothof, trzeci zawodnik Francji. W turnieju pocieszenia wzięli udział wszyscy Polacy. Po zwycięstwie zapowiedział się słabo. Gayer przegrał z Francuzem Tra van Lin 1:2, Włoch z Węgrem Csilikiem 0:2, a Kawczyk z Francuzem Guand 1:2. Pozostało tylko Otręba.

W pierwszej rundzie Otręba pokonał Węgry Vagh 2:1 (14:21, 21:14, 10:6). W ćwierćfinale Otręba pokonał Nowo-Zelandczyka Oprey 2:0 (21:17, 21:17), a w II ćwierćfinale Francuza Agopowa 2:1 (17:21, 21:17, 21:14). W pierwszym secie zapowiadała się porażka Otręby, który jednak w następnych dwóch setach zagrał doskonale, przyjmując bez trudu wszystkie drajwy Francuza.

W półfinale Otręba miał za przeciwnika Węgry Halasy, zwycięzcę Valkonyiego. Otręba pokonał Węgry 2:0 (21:16, 21:6).

Finał turnieju pocieszenia pomiędzy Otrębą i Czechosłowakiem Turnowskim zaplanowano na godzinę 18. Turnowski zaplanował po biegu sały Sportesarnok. Turnovsky ma dobrą markę, bowiem mało brakowało, aby pokonał w mistrzostwach świata doskonałego Bergmana, prowadząc w piątym secie czterema punktami, Czechosłowak, który dysponuje wielkim repertuarem uderzeń, żywą grą przypominającą Vanę. Ku wielkiemu zdumieniu widzów, Otręba wygrywa pierwszego seta 21:14. W drugim secie Turnovsky zmienia taktykę i wygrywa 21:10. W trzecim secie Polak jest tak zmęczony, że ledwie może ustać. Nie dziwnego, gra on tego dnia piąty mecz, z przerwami między nimi ledwie po 10 minut! Przy stanie 7:7 w trzecim secie si-

nie uderzona piłka wpada między publiczność. Poszukiwania jej trwały kilka minut, które bardzo przydały się Otrębą na odpocznik. Po wznowieniu gry Turnovsky rozpoczyna decydujący atak. Otręba jest kompletnie wyczerpany i przegrywa seta 13:21, a zarazem i spotkanie.

Publiczność frenetycznymi oklaskami obdarowuje Otrębę, wołając „Brawo, mały Polak!”

Po meczu Otręba żalił się, że walki jego nie oglądał żaden z polskich zawodników, a świadkami jego spotkania było z Polaków tylko dwu korespondentów polskich.

Kolejarze organizują zawody łyżwiarskie

Z RZESZENIE Sportowe „Kolejarz” organizuje 11 i 12 lutego na stawach w Pruszkowie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w konkurencji męskiej i żeńskiej o mistrzostwo Zrzeszenia.

Na starcie w Pruszkowie staną łyżwiarze z Pruszkowa, Katowic, Torunia, Krakowa itd. Startować będą również wicemistrzowie Polski Sędziimirówna i Nykiel. Organizatorem tej imprezy zwycięzca wyższy cel, aniżeli rozegranie wewnętrznych mistrzostw. Zamierzają oni dobre warunki lodowe w Pruszkowie, wykorzystać dla spopularyzowania łyżwiarstwa i dlatego zapraszają do udziału w zawodach łyżwiarzy i łyżwiarki kół sportowych i wszystkich zrzeszeń związkowych i pionów, a ponadto także niestowarzyszonych. Impreza łyżwiarska może przynieść rozmiar wielkiej rewii łyżwiarstwa polskiego, w której oprócz zrzeszonych renowowanych zawodników będą startowali również zawodnicy niestowarzyszeni.

Zgłoszenia do wzięcia udziału w tych zawodach przyjmują Biuro zawodów w Pruszkowie, ul. B. Prusa 8 (dom ZZK).

Turniej pocieszenia w konkurencji kobiet wygrała Bealet (Francja) zwyciężając w finale Hranyi (Węgry) 2:0.

W. Wier.

Majchrzycki zdyskwalifikowany

Witold Majchrzycki, trener Warty, został zdyskwalifikowany przez PZB na okres jednego miesiąca w prawach sekundanta. Dyskwalifikacja spowodowana została wkróceniem Majchrzyckiego na ring w czasie spotkania Marcinkowski — Scigala.

Za podobne przewinienie na meczu Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice zdyskwalifikowany został na 1 miesiąc trener Żbik.

CZECHOSŁOWACCY hokeiści w ramach przygotowań do mistrzostw świata rozegrają w lutym spotkania ze szwedzkimi drużynami M. P. i Gelmie. Przeciwnicy Czechów zaliczają się do czołowych drużyn Szwecji. Gelmie zajmuje obecnie drugie miejsce, a M. P. — trzecie.

W czwartkowym numerze Przeglądu Sportowego wypowiedź

Marszałka K. Rokossowskiego o znaczeniu kultury fizycznej w Polsce Ludowej

Mistrzostwa juniorów pełne optymizmu

WISŁA, 5.2. (Tel. wł.) — W czasie, kiedy nasza reprezentacja narciarska była już jedną nogą w Czechosłowacji, a świat sportowy o naszym imieniu nie chciał słyszeć, tylko o naszych startach w Pucharze Tatr, za Wisłą, w Kotlinie Beskidu Śląskiego, rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Polski w narciarstwie.

Czytelnik sprawozdań z tych zawodów pobieżnie przebiegnie oczyma nieznane mu nazwiska i szybko przejdzie do następnej wiadomości. A szkoda. Warto bowiem wbić sobie w pamięć pionierskie początki przyszłych mistrzów i reprezentantów Polski w narciarstwie.

Hokeiści przed 3 aktem mistrzostw

H OKEIŚCI zakończyli w niedzielę drugą rundę rozgrywek ligowych.

W grupie spadkowej Włókniarz (Zgierz) wyeliminował poznaniaki AZS, a Ogalsko bytowski Gwardia (Bydgoszcz). Włókniarz (Wąbrzych) przegrał z Gwardią krakowską 1:6, lecz pierwsze spotkanie w Wąbrzychu z powodu nieobecności wyznaczonych sędziów (wygrała również Gwardia 3:2) oba zespoły uznały za towarzyskie. Na jakim stanowisku stanie PZHL nie wiadomo. Związek czeka bowiem na wyjaśnienia referenta obsady — Michałka. Rewanż powinien przynieść punkty Gwardii. Górnik (Mysłowice) wygrał 9:4 z stępnicką Stalą, która nie stawiała się na mecz rewanżowy.

Ponieważ na dzień 12 bm. przewidziany jest mecz Polska — CSR, a w następnym wolnym terminie odbędą się turnieje klubów związkowych, ligowych wyjdą na лёд prawdopodobnie dopiero 25 — 26 bm.!

Odbędzie się w tym czasie cztery turnieje (w każdym wezmą udział cztery drużyny: 1) o mistrzostwo, 2) o miejsca 5 — 8, 3) o 9 — 12 i 4) o 13 — 16 miejsce.

Gdyby PZHL nie był zmarowalał terminu na wątpliwej wartości „po kazówkę” warszawską, byłibyśmy dzisiaj o krok dalej i istniałyby wszelkie dane zakończenia w porę całego programu mistrzowskiego bez obawy o stan temperatury pod koniec lutego.

Drugim błędem jest 16-klubowa Liga, w kraju, w którym trudno skompletować dwie drużyny mogące pretendować do miana „ekstraklasz”.

WYNIKI SPOTKAN NA STR. 2

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów przestały już być okazją dla przypadkowego startu jakiegoś cępra. Uczestniczą w nich po raz drugi lub trzeci młodzi zawodnicy, którzy już teraz w wieku od 14 do 20 lat bronią tytułów mistrzowskich lub szukają rewanżu za dawne porażki.

Obecne trzecie powojenne mistrzostwa juniorów mają już swoją tradycję i historię. Są one dalszym etapem w rozwoju naszego narciarstwa narybku. Ci, którzy w nich startują, są już pozyskami dla sportu wyczynowego. Liczni zawodnicy LZS świadczą o żywotności młodych zespołów, które niebawem odegrają decydującą rolę w umasowieniu narciarstwa.

BEZ CZOŁÓWKI

Trzecie po wojnie narciarskie mistrzostwa Polski juniorów odbyły się właściwie bez naszej juniorskiej czołówki, która jeszcze przed rokiem lub dwoma zdobywała na nich narciarskie ostrogi, a teraz została już zaliczona do reprezentacji Polski.

Do Wisły nie przyjechali nasi reprezentanci na Puchar Tatr: Krzeptowska, Wojtek Wawrzytko, Obrochta, Roj.

dalszy ciąg na str. 3

Najszybsze łyżwiarki świata spotkają się w Moskwie

M ISTRZOSTWA świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet, rozpoczynają się w Moskwie 11 bm. Do mistrzostw zgłosiło się ponad 20 zawodniczek. Tytułu mistrzyni świata broni reprezentantka ZSRR — Isakowa.

Będą to osiem z kolei mistrzostw świata. W poprzednich tytuły mistrzowskie zdobyły: 1936 r. — Klein (USA), 1937 i 39 r. — Schou-Nielsen (Norwegia), 1939 — Liesze (Finlandia), 1947 — Liesze (Finlandia), 1948 i 1949 — Isakowa (ZSRR).

W punktacji indywidualnej wielki sukces odniosła krakowianka — Rakoczy, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zwyciężając rutynowane przeciwniczki. Druga Polka, Reindl uplasowała się na piątym miejscu; dziewiątą w ogólnej klasyfikacji była Wilkówna, dziesiątą — Kruplanka, 12, 13 i 14 miejsce zajęły: Dębicka, Kurzanka i Skirlińska.

Wyniki punktacji indywidualnej: 1) Rakoczy (P) 95,35 pkt., 2) Sznocwa (O) 95,20, 3) Spilchalova (CSR) 93,90 p.

Gimnastyczki przegrały w Pradze

Rakoczy pierwsza indywidualnie

PRAGA, 5.2. (Tel. wł.) Polska — CSR 538,35 : 554,30. Między państwami wyjechały gimnastyczki z Polski i Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem CSR. Mecz miał bardzo bo-

gaty oprawę. Po odegraniu hymnów państwowych, przemówienie powitał nie wygłosił przez COS — dr Truhlar. W imieniu drużyny polskiej przemawiał kierownik ekspedycji — Grochowski.

W punktacji indywidualnej wielki sukces odniosła krakowianka — Rakoczy, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zwyciężając rutynowane przeciwniczki. Druga Polka, Reindl uplasowała się na piątym miejscu; dziewiątą w ogólnej klasyfikacji była Wilkówna, dziesiątą — Kruplanka, 12, 13 i 14 miejsce zajęły: Dębicka, Kurzanka i Skirlińska.

Wyniki punktacji indywidualnej: 1) Rakoczy (P) 95,35 pkt., 2) Sznocwa (O) 95,20, 3) Spilchalova (CSR) 93,90 p.

W finale Ligi hokejowej Cracovia, Zw. KTH, Kolejarz Tor. i Górnik Janów

CRACOVIA — LEGIA 6:5 i 4:2

Legia (Warszawa) — Ognio (Cracovia) 5:6 (1:2, 2:0, 2:4). Drużyna stołeczna wyszła na lod z mocnym postanowieniem zrehabilitowania się za porażkę 1:22 w turnieju krynickim. Niestety, nie pomogła chwilami zbyt ostra gra i ambicja oraz szowinizm publiczności. Zwyciężyła Cracovia nieznacznie, lecz zasłużenie. Tak niską porażkę zawodnicy Legii przede wszystkim dobrze usposobionemu Bronowiczowi, który potrafił bardzo skutecznie rozbić groźne ataki krakowian, a były i momenty, kiedy dzięki szybkości niepokoił Maciejkę. Jednym z najsłabszych zawodników Legii był tym razem Dolewski, który powrócił do metody gry solowej, a nieliczne podania (z konieczności) nie dochodziły do adresatów.

W zespole Cracovii pierwsze skrzypce grali Palus i Wołkowski. Serię bramek rozpoczął już w drugiej minucie Zieliński (L), lecz goście przez Palusa i Juzeficza zdobywają prowadzenie. Druga tercja — to dwie bramki Legii: Naciągła i Zieliński. Goście prowadzą 3:2. Gra jest teraz zupełnie równorzędna. Sytuacja na lodowisku nie zmienia się i w pierwszych minutach trzeciego okresu. Początkowo Palus wyrównuje na 3:3. Teraz Legia postawiła wszystko na jedną kartę, zagrala twardo i przy dopingu publiczności Dolewski i Zieliński podwyższają wynik na 5:3. Więcej już Legii sił nie starczyło. Końcówka meczu — to dość znaczna przewaga Cracovii, która zdobywa bramki przez Maszyńskiego oraz dwukrotnie przez Wołkowskiego. Sędziował Trytko (śląsk).

★

Na marginesie należy zaapelować do warszawskiej publiczności o bardziej sportowe zachowanie się. Rozumiemy, że w emocjonujących momentach dopinguje się „właśnych” zawodników. Nie znaczy to jednak by wolno było obrażać brzydkimi epitetami sędziego, dlatego tylko, że prowadzi zawody w myśl przepisów. Fakt rzucenia na lod butelki, jest bodajże pierwszym tego rodzaju na zawodach hokejowych w stolicy i jest groźnym ostrzeżeniem na przyszłość. — Apeluujemy do organizatorów by jak najostrożniej, nawet przy pomocy organów bezpieczeństwa, nie dopuścili do wszelkich łobuzerskich wybrzyk.

(C)

KRAKÓW, 5. 2. (Tel. wł.) — Bramki dla Cracovii: Palus — 2, Maszyński i Wołkowski dla Legii, Zieliński i Ślusarczyk.

Zdaniem hokeistów Cracovii i Legii klęk stanowił broń zaczepno-obronną i władanie nim w tym kierunku uwiecznione zostało częstym skutkiem niż posyłanie krążka do siatki. Sąd rejeztr kar na meczu Cracovia — Legia zawi — 11 pozycji (6 Cracovia, a 5 Legia), a między innymi 10-minutowy przymusowy odpoczynek Maszyńskiego (Cr), który w sposób ubliżający sportowcowi zerwał przeciwnika. Tę dużą ilość sprawiedliwych wyroków wydał sędzia Wigura, pełniący od 9 min. w pojedynkę trudny obowiązek, gdyż drugi sędzia Majchrowicz uległ kontuzji w chwili, gdy w drodze po krążek zakończył efektywny przerwę upadkiem i rozciął sobie łuk brwiowy.

Cracovia wygrała zasłużenie, będąc w ogólnym przekroju bardziej dojrzałym zespołem na tle przeciwnika. U którego niezdarstwo było wprost w oczy. W dwóch pierwszych tercjach mieli Warszawa najniej 10 sytuacji, kiedy ich napastnicy znaleźli się sam na sam z Maciejką i nie potrafili strzelić ani jednej bramki.

Najwięcej takich sytuacji zepsuli Dolewski i Głowacki. Dwie bramki dla Legii w 3 tercji padły gdy Maciejkę zastąpił Kapusta.

Cracovia zdobyła prowadzenie w 10 min. pierwszej tercji przez Palusa. W 11 min. 2 tercji Palus podwyższył wynik na 2:0. W minutę po tym Maszyński zdobył trzecią bramkę, a listę strzelców Cracovii zamknął Wołkowski strzelając w pałantowy sposób czwartą bramkę bezpośrednio po rzucie sędziowskim. Wołkowski był najbardziej ofiarnym graczem Cracovii, a Maciejko i Palus, jak zwykle, najlepsi. W Legii wyróżnił się broniący po pilkarsku Przędziecki oraz Zieliński. Bardzo słabo grał Bronowicz. Mecz odbył się na gwałtownie topniejącym w promieniach słonecznych lodzie.

KTH — STAL 10:4 i 9:4

KATOWICE, 5. 2. (Tel. wł.) *Stal Katowice — Związkowiec KTH 4:10 (2:2, 1:7), (1:1).* Bramki dla KTH zdobyli: Lewacki i Burda po 4, Csorich 2, dla Stali: Jasiński 2, Wadowski i Bogdół po jednej. Sędziował: Hig i Zarzycki z Warszawy. Widzów około 6.000. Amatorzy sensacji mieli uciechę. Po kilku minutach Stal prowadziła 2:0.

Wygrana 7:2 z Cracovią — to nie był przypadek — mówili kibice Stali. Proszę patrzeć, jak nasi grają. Złudzenia przyszły już jednak w pierwszej tercji. KTH rozkłębiło się na dobre, odrobiło stracone punkty, później zagrało całkiem poprawnie, a słaba postawa bramkarza Stali przesądziła wynik spotkania. W trzeciej tercji KTH grało już na pół gazu. — Być może, że zawodnicy krynicy obawiali się o swoje kości, bowiem desperacko broniła się Stal nie przebiegła w środkach. W ostrej grze celował zwłaszcza Skarżyński I, który trzy razy opuszczał lodowisko. Poziom nie był nadzwyczajny.

Obie drużyny wystąpiły w najśliczniejszych garniturach. KTH z Burdą i Kasprzyckim, a Stal z Peterem i Węgrzynem na czele. Węgrzyn nie zdał egzaminu — w drugiej tercji broń fatalnie i zastąpiono go Bratkim. Dobrą formą błysnęli bracia Skarżyński oraz Jasiński ze Stali, natomiast w KTH: Prorok, Zieliński, Nowak, Pocięcha i Janiczko ustępowali swoim rutynowanym kolegom klubowym, ale przewyższali umiejętnościami nie wymienionych zawodników Stali.

KTH: Koczab, Kasprzycki, Prorok, Pocięcha, Zieliński, Burda, Janiczko, Nowak, Węgrzyn, Jasiński, Skarżyński I, Peter, Knyciński, Kania, Skarżyński II, Jasiński, Wadowski, Bogdół, Wycisk, Pietrzak.

KRYNICA, 5. 2. (Tel. wł.) W rewanżowym spotkaniu półfinałowym ligi hokejowej Związkowiec KTH (Krynica) pokonała katowicką Stal 9:4 (1:2, 2:1, 6:1). Goście stawiali się cięty opór tylko w pierwszej tercji i na początku drugiej. Zmęczeni szybko i w tempie oddali w trzeciej inicjatywę młodszym i lepiej przygotowanym kondycyjnie zawodnikom krynickim.

GÓRNIK — LKS 6:0 i 8:2

JANÓW, 2. 2. (Tel. wł.) *Górnicy Janów — LKS Włókniarz 6:0 (3:0, 1:0, 2:0).* Bramki dla Górników zdobyli: Wróbel I — 2, Gansiniec, Poleś, Badura i Gburak II — po 1. Sędziował: Kuchur i Paruszewski.

Aktorów meczu widzieliśmy już w daleko lepszej formie. Zwycięstwo Górników nie odzwierciedla przebiegu gry. LKS miał chwilę przewagi, ale kiepska dyspozycja strzelców napastników i wyjątkowo dzień bramkarza Górników, Gburka, nie pozwoliły na zdobycie bramek, na którą

LKS zasłużył. Inna sprawa, że Górnicy to drużyna lepsza technicznie, jeżdżąca lepiej na łyżwach i dlatego zwycięstwo gospodarzy, chociaż za wysokie, jednak zasłużone.

ŁÓDŹ, 5. 2. (tel. wł.) — Rozwiali się wczoraj nadzieje na wejście drużyny hokejowej Łodzi do pułki finałowej. LKS Włókniarz na własnym lodowisku uległ Górnikom Janów 2:8 (1:1, 1:3, 0:4).

Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry. Gospodarze grali we wszystkich liniach bardzo słabo, mimo, iż wystąpili w pełnym składzie — z Królem na czele. Nie błądzmy aż do znużenia powtarzać jakie popełniono błędy, gdyż było ich aż nadto wiele.

W odróżnieniu od Włókniarza, Górnik mile nas zaskoczył. Drużyna ta przez wyjątkowo LKS szybkością, a ponadto za demonstrowała dość poprawną grę zespołową. Arem był Gansiniec — Obok niego umiejętnie uchwilił się po lodzie trzech braci Wróbel, z których średni był najlepszy. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Wróbel I — 3, Gansiniec — 3, Poleś — 2. Dla Włókniarzy: Korzekwi i Król. Sędziowali Paruszewski i Zarzycki. Publiczności około 3.000 osób.

KOLEJARZ — OGN. PIAST 3:2 i 5:2

TORUŃ, 2. 2. (Tel. wł.) *Kolejarz Toruń — Ognio Piast Cieszyń 3:2 (1:2, 0:0, 2:0).* Toruńczycy zagrali słabo i w zupełności dostroili się do przeciwnika przeciwnika jakim byli cieszyńscy. Goście walczyli bezwzględnie i ostro. Już po 3 min. Ognio prowadziło 2:0. Wprawdzie toruńscy przeważali, jednak nieskoordynowane ataki wprowadziły chaos w szeregi drużyny toruńskiej. Dopiero w trzeciej tercji Kolejarz przeszedł do generalnej ofensywy i zdobył sobie decydujące o zwycięstwie bramki.

Po trzech minutach goście prowa-

dziili 2:0, zdobywając bramki przez Kleiseka. Toruńczycy dop'er o 17 min. zdobywają pierwszą bramkę przez Głowińskiego. Druga tercja upływa przy zdecydowanej przewadze Kolejarza.

W trzeciej toruńczycy stawiają wszystko na jedną kartę. Występują w zmienionym ataku z Dybowskim na środku, Osmańskim i Rypyskiem na skrzydłach. Grają lepiej, grę rozciągają i w 12 minucie Dybowski uzyskuje wyrównującą bramkę. Na trzy minuty później, gdy na lodowisku było tylko trzech zawodników Kolejarza, Osmański zdobył zwycięską bramkę z przytomnego podania Brzeskiego R.

Sędziowali bardzo dobrze Michalik i Bielecki. (Ko)

CIESZYN, 5. 2. (Tel. wł.) — Kolejarz (Toruń) — Ognio (Cieszyń) 5:2 (1:0, 2:1, 2:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Osmański 2, Dybowski, Brzeski II i Bukowski po jednej, dla Ognia: Nowotarski 2. Widzów około 3.000.

Nieznaczne zwycięstwo kolejarzy z Torunia nad Ogniem cieszyńskim sprawiło, iż zwolennicy tego klubu liczyli się z sukcesem swojej drużyny na własnym terenie. Jednak Kolejarz będąc zespołem lepszym we wszystkich liniach zdecydowanie panował na lodowisku, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Doskonale spisywał się pierwszy atak, a weteran Osmański miał swój popisowy dzień. Dobry technicznie, niezłe jeżdżący na łyżwach rozdzielał umiejętnie krążek... w ogóle był duszą swojej drużyny. Mniej błyskotliwy, ale za to skuteczny w podaniach był Dybowski. Z Ognia na wyróżnienie zasługuje zdobywca dwóch bramek Nowotarski.

Niespodzianki mistrzostw świata

Hagenauer bije Leach'a, Vana przegrywa z Bergmanem

BUDAPEST, 4. 2. (tel. wł.) — W indywidualnych mistrzostwach świata w tenisie stołowym najlepiej spisał się mistrz Polski Gaj, który dobiegł do III rundy, gdzie został pokonany przez najlepszego zawodnika drużyny francuskiej, Hagenauera. Drugi nasz mocny punkt — Orleba, wpadł na mistrza Węgry Sido, z którym przegrał 0:3, nawiązując tylko w drugim secie równorzędą walkę. Sido wyeliminował z kolei Kawczyka. Widera i Gayer nie odegrali większej roli, pierwszy przegrał z Solterem (W), drugi — z Rojzenem (Israel).

GRY POJEDYŃCZE

Wyniki:
Gaj — Mezi (Węgry) 3:2 (13:21, 21:18, 15:21, 21:14, 21:19); Orleba — Sido 0:3 (13:21, 19:21, 14:21); Kawczyk — Kraft (Austria) 3:0 (21:8, 21:14, 21:14). Gaj — Mai van Hoek (Francja) 3:1 (19:21, 21:15, 21:17, 21:17). Sido (Węgry) — Kawczyk 3:0 (21:15, 21:11, 21:18). Solter (Węgry) — Widera 3:2 (15:21, 23:21, 21:15, 19:21, 21:19). Rojzen (Israel) — Gayer 3:2 (21:18, 12:21, 21:12, 12:21, 21:18). Gaj — Hagenauer (F) 1:3 (17:1, 21:19, 13:21, 8:21).

Ciekawe wyniki III rundy: Soos (Węgry) — Currington (Anglia) 3:1, Andreadis (CSR) — Landskoy (Francja) 3:0, Sido (Węgry) — Roza (Węgry) 3:0; Leach (Anglia) — Marinko (CSR) 3:1, Tereba (CSR) — Simens (Anglia) 3:1, Vana (CSR) — Grive (Szwecja) 3:0.

HAGENAUER BIJE LEACH'A

IV runda wyłoniła 8 najlepszych zawodników, którzy weszli do ćwierćfinałów. Ścieżką z nich, to zawodnicy krajów demokracji łódowej: Vana, Andreadis i Tereba (CSR) oraz Węgry: Sido, Soos i Schoe. Ostatni wygrał niepodziwianie w IV rundzie ze Szwajcarem Stadlho-fenem. Dwoma pozostałymi ćwierćfinalistami są Bergman (Anglia) i Hagenauer (Francja). Hagenauer sprawił największą niespodziankę mistrzostw, zwyciężając mistrza świata Anglika Leach 3:2 (21:16, 16:21, 11:21, 21:16, 21:18).

VANA PRZEGRAŁ Z BERGMANEM

Do finału zakwalifikowali się Węgry: Sido i Soos, Andreadis (CSR) oraz Bergman (Anglia). Ostatni w niezwykle emocjonującym spotkaniu, które było nieoficjalnym finałem, pokonał Vanę (CSR) 3:2 (21:17, 13:21, 19:21, 21:19, 21:19). Vana prowadził w ostatnim secie 18:14.

Inne wyniki: Soos (Węgry) — Hagenauer (F) 3:0 (21:18, 16:10, — na czas, 21:10). Sido (Węgry) — Tereba (CSR) 3:0 (23:21, 21:17, 21:14). Andreadis (CSR) — Schoe (Węgry) 3:0 (21:14, 21:13, 21:18).

GRA PODWÓJNA

W I rundzie par polka Gaj — Gayer przegrała z parą czechosłowacką Vana — Stipek 0:3 (10:21, 11:21, 11:21). Widera i Orleba (Polacy) przegrali w o. do II rundy, z powodu nieistnienia przeciwników. W II r. parą naszą przegrała z parą angielską Hook — Berel 1:3 (21:18, 19:21, 17:21, 16:21). Do finału weszła para Andreadis — Tokar (CSR) w o. Drugim finalistą będzie zwycięzca spotkania: Vana, Stipek (CSR) — Sido, Soos (Węgry).

FARKAS CZY ROSEANU

W finale gry pojedynczej kobiet Farkas (Węgry) spotka się z Rumunką Roseanu. Farkas pokonała w półfinale Ru-

Na lodowiskach w walce o ósme miejsce

POLONIA BYTOM — GWARDIA BDO. 5:2 (1:2, 2:1, 2:5)

BYTOM, 2. 2. (Tel. wł.). Gra była bardzo ostra, w wyniku czego kontuzji doznał najlepszy zawodnicy gospodarzy Maselko i Smydt. Bramki dla Polonii zdobyli: Sochański, Smydt i Nikodemowicz, dla Gwardii: Kołm — 2.

WŁÓKNIARZ WARSZAWY 4:1 (1:1, 2:2, 3:5). Włókniarzom z Walbrzycha starczyło sił tylko na pierwszą tercję. W drugiej i trzeciej lepsza technicznie i dobra zespołowo Gwardia panowała na lodowisku. Slachura był strzelcem honorowego punktu dla pokonanych, podczas gdy trzy ciężkie bramki przegranej Gwardii zdobył Kołm, 2. Karzyński i Kamyka (samobójczy). Sędziował Ferenc z Bydgoszczy.

POZNAN, 2. 2. (Tel. wł.). Włókniarz Zgierz AZS Poznań 8:1 (5:0, 2:1, 5:0). Drużyna poznańskiego AZS, nie przedstawia wielkiej wartości. Z całej drużyny jedynie bramkarz Kowalski i mało jeszcze rutynowanego napastnika Łęca, można zaliczyć do hokeistów. Reszta bardzo słaba kondycyjnie i technicznie.

Notatnik tenisistów

★ Znany w Polsce z zeszłorocznych występów tenisista szwedzki Ellsaeson zwyciężył w grze podwójnej wraz z Johanssonem w międzynarodowym turnieju na kryłm korcie w Kopenhadze. Szwedzi pokonali w finale reprezentacyjną parę Danii: Ulrich, Nielsen 6:2, 6:4, 7:5. Do finału gry pojedynczej kobiet zakwalifikowała się znana w Polsce z występów przed wojną Krahwinkel-Sperling (Dania) oraz Angielka Curry.

★ Mistrzynie Australii w tenisie została Brough (USA), bijąc w finale swą rodaczkę Hart 6:4, 3:6, 6:4.

★ Człowiek tenisa szwedzki Lennart Bergelin osiedlił się na stałe w Ameryce Południowej, osiedlając w ten sposób drużynę pucharową swego kraju. W Szwecji ostentolnie liczy się wiele na młodego Ellsaesona, który jest obecnie partnerem dobowym mistrza Szwecji — Johanssona. Szwedzki Związek Tenisowy wyraził chęć wysłania do Polski ekipy na wiosnę br. Jeśli mecz ów dojdzie do skutku, spodziewać się należy właśnie przyjazdu Johanssona i Ellsaesona (T).

W zespole Włókniarza wyróżnił się szybki i kondycyjnie bardzo dobry Antuszewicz, któremu dzielnie sekundowali: Mówczyński — zdobywca 6-ciu bramek. Pozostałe bramki zdobyli: Przytuński i Urbanski. Honorowy punkt dla AZS zdobył Łęca. Zawody prowadził Przywieda (Kraków) i Kropicki (Szczecin).

NA TORACH HOKEJOWYCH

W spotkaniach towarzyskich uzyskano w ub. tygodniu następujące wyniki:

Poznań, Włókniarz (Zgierz) — Włókniarz (Poznań) 8:1 (5:0, 3:0, 2:1).

Lublin, AZS W-wa — Lublinianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Warszawa, Legia — Ognio Cieszyń 10:3 (1:1, 5:1, 4:1); AZS W-wa — Lublinianka 8:6 (6:1, 1:2, 1:3).

Wrocław, Budowlani Opole — Kolejarz (Wr.) 3:1.

ROZGRYWKI SZKOLNEJ LIGI HOKEJOWEJ

POZNAN. Przy udziale 6 drużyn rozpoczęły się w Poznaniu rozgrywki szkolnej ligi hokejowej.

W pierwszym meczu Ośrodek Szkolenia Zawodowego im. J. Stalina pokonał zespół Gmn. Marii Magdaleny 8:0 (3:0, 2:0, 3:0). W drugim spotkaniu Liceum Budowlane wygrało z drużyną Gmn. Kęty 4:3 (0:1, 4:2, 0:0).

TURNIEJ HOKEISTÓW ZWIĄZKOWYCH

Turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych przełożony został na 17-19 lutego. Turniej odbędzie się w Katowicach, przy udziale wszystkich 9 Zrzeszeń Sportowych.

„Dzień narciarza” w Krakowie

KRAKÓW, 2. 2. (Tel. wł.). Silny mroz i lodowaty wiatr odrzucił wielu ze zgłoszonych do startu o odznakę sprawności PZN w ramach „Dnia Narciarza”. Ci, co startowali wykazali dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne. Na 98 startujących w klasie jun. od 15 — 17 lat na dystansie 9 km bieg ukończyło 11 w szybszym czasie minimum dla odznaki. Najlepszy wynik: uzyskał student gimn. III, Jaroś, z czasem 40:15, 2. Rozpędził (LZS Bieleń), 3. Błaszczyk (Gmn. II).

W biegu najmłodszych juniorów (12 — 14 lat) zwyciężył Maciejewski — 18:51, 2. Bobber — 19:17, 3. Kozłowski, 4. Rowiński, 5. Piórkowski.

Goście powiodło się Juniorom, które zmiliły trasę i w rezultacie ukończyły bieg w czasie dużo gorzej od przewidzianego do odznaki.

W biegu dziewcząt na dyst. 8 km tylko 4 zdobyły odznakę. Są nimi: Dynia, Ślaczka, Kozłowska i Strzelichowska.

Porażka hokeistów Dynamo

MOSKIEWSKIE „Dynamo” doznało trzeciej porażki w tegorocznych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo ZSRR, przegrywając ze Skrydłami Sowieckimi 2:5. Zdobywszy dwa cenne punkty, Skrydła Sowieckie wysunęły się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek. Uzyskały one 22 pkt. w 15 grach. Dynamo zajmuje nadal drugie miejsce w tabeli, mając 24 punkty.

Niespodziankę przyniosło również spotkanie moskiewskiego Spartaka z Dynamem (Tallin). Zwyciężyła drużyna estońska 6:5.

KOŁO... najważniejszych spraw

OPRAWA okręgowych inspektorów Zrzeszeń Sportowych z Warszawy i woj. warszawskiego, poświęcona dotychczasowej akcji wyborczej na tym terenie, wykazała, niestety, że w porównaniu z pozostałymi częściami Polski stolica i okręg podstolenny znajdują się daleko w tyle.

Kół i klubów jest wprowadzić dużo. Wiele z nich jednak istnieje tylko na papierze lub też wegetuje, niemi spełniać zadania krzewienia kultury fizycznej wśród nas pracujących.

Praca inspektora nie należy do łatwych. Trudności statowe, duży zasięg działania, brak lokalu czy aparatury ze strony okręgowych zarządów Zrzeszeń są oczywiście czynnikami, które w poważnym stopniu wpływają hamująco na działalność tych ważnych funkcjonariuszy sportu związkowego.

Mimo jednak niezaprzeczalnych trudności, pełnią i to czasami sporę ciekawą rolę jako słabe przygotowanie akcji wyborczej muszą wziąć na siebie właśnie inspektorzy okręgowi. Zdarzył się przecież nawet taki wypadek, że inspektor zameldował Warszawskiej Radzie KF i Sportu, iż w pewnym zakładzie pracy zebranie wyborcze zostało przeprowadzone, a okazało się później, że zostało ono odwołane.

Sekretarz generalny Związku Róż KF i Sportu, ob. Dolowy, podkreślił w czasie odprawy, że bardzo często obserwuje się zjawisko, iż inspektor zajmując się z nadmierną gorliwością jednym klubem, kładąc pracę na całym odcinku. Inspektorzy są przezwani ludźmi, którzy wyszli ze sportu wyczerpani i którzy nie zawożę rozumieją (a czas już by zrozumieli) zadań, jakie stoją przed sportem związkowym. O nieświadomości tej świadczą następujące przykłady:

PIASECZNI istnieje ZKS Kolejarz Piaseczno, klub wycieczny, który ma trzy drużyny piłkar-

skie (w klasie A, rezerwie i juniorów) oraz sekcję tenisa stołowego, występującą w klasie B. O innych sekcjach trudno jest zebrać jakieśkolwiek informacje. Jeśli istnieją, to chyba tylko na papierze, gdyż nie spotkał się z żadnymi objawami ich działalności. Jak więc widzimy ZKS Kolejarz Piaseczno nie zasługuje nawet na miano prawdziwego klubu wyciecznego.

W tym samym Piasecznie zorganizowano przy warsztatach WED koło sportowe. Nie przebiegało ono dotychczas żadnej działalności, i inspektor okręgowy ZS Kolejarz na ostatniej odprawie zapytał się, jak należy postępować w wypadkach, gdy bezczynność koła zmusza do jego likwidacji.

Kilka pytań wyjaśniło dalsze wątpliwości. Okazało się, że w Piasecznie aktywny sportowy jest bardzo szczupły i wystarcza tylko na obsadzenie ZKS Kolejarz Piaseczno. Skoro brak ludzi do prowadzenia koła, należy je zlikwidować — brzmiał wniosek inspektora.

WNIOSEK całkowicie niesłuszny, który z miejsca został przez ob. Dolowego właściwie skrytykowany. Nie klub, i to słaby, kosztom koła, lecz koło kosztom klubu winno być postawione na nogi. W klubie 33 zawodników 3 drużyny ćwiczyć będzie wychowanie fizyczne. A jeśli zlikwiduje się koło, to gdzie będą ćwiczyć ludzie starsi, którym wiek nie pozwala na sport wyczynowy.

Walczyć o umasowienie kultury fizycznej. **NAJWAŻNIEJSZYM OGNIWEM TEGO UMASOWIENIA JEST KOŁO SPORTOWE PRZYZAKŁADZIE PRACY, I TYM WŁAŚNIE KOMORKOM TAK INSPEKTORZY, JAK ZRZESZENIA MUSZĄ FOSWIECIE JAK NAJWIĘCEJ UWAGI.**

(gw)

Trzy dyskwalifikacje na ringu w Mysłowicach

MYŚLOWICE, 5. 2. (Tel. wł.). Reprezentacyjne zawody pomiędzy najlepszymi ośmiema zrzeczeń sportowych Górników i Budowlanych staly na b. niskim poziomie.

W trzech walkach sędzia dyskwalifikował zawodników.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Budowlanych 11:5. W muszej walce Myślowicki (Bud. Strz.) z Świerczkiem (Ruda), zwyciężył lepszy stylowo Murawski. W koguciej Jurdecko (Bud. Wr.) w 3 r. został dyskwalifikowany, walcząc z Linkowskim (Górniki Walb.). Linkowski, wice-mistrz Polski juniorów nie pokazał na ringu w Mysłowicach nic nadzwyczajnego. Brzeziński (Bud. Mysł.) wygrał ze Słodziakiem (Mikulczyce). Pierwsze dwie rundy należało do Brzezińskiego, który pokazuje bogaty repertuar swoich umiejętności.

W 3 r. Brzeziński opadł na siłach. Słodziak uzyskał wielką przewagę — straconych punktów nie zdołał jednak odrobić.

Kudłacz (Bud. Świdnica) pokazał boks na dobrym poziomie walcząc z Luksem (Zabrze). Była to najładniejsza walka wieczoru. Żurawski (Bud. Warszawa) wygrał na skutek dyskwalifikacji Grzywocha II (Zabrze). Grzywoch stosował niskie unik i za to został dyskwalifikowany.

Maciejewski (Bud. Mysłowice) pokonał Tomika (Bieliszowice). Stoczek (Bud. Toruń) został dyskwalifikowany walcząc z Patrokiem (Ruda). W drugim starcie Patroka poszedł „na całą parę”. Stoczek został zmuszony i został dyskwalifikowany.

W ciężkiej Krzemiński (Bud. Opole) nie rozstrzygnął walki z Niedziakiem (Zabrze). Walka była na poziomie pierwszego kroku pięściarskiego, ale remis naszym zdaniem, krzywdzi zawodnika Budowlanych.

Wisła egzaminuje narciarską młodzież

dokończenie ze str. 1

Pod ich nieobecność rozgorzała zacięta walka o pierwsze miejsca. Rozpoczęła się ona w czwartek biegami płaskimi. W słonecznej pogodzie ze wzgórz doliny Wisły ruszyło 13 biegaczy i 206 biegaczek.

Ze startu przy szkole w Wiśle wypryskiwały co pół minuty sylwetki biegaczy narciarskich. Początkowo szły razem, a potem rozciągnęły się na całej trasie. Bieg rozpoczęli w 3 klasach: B — dziewczęta od 16—18 lat na 8 km, C — chłopcy od 18 — 20 lat na 12 km, B — chłopcy od 16 — 18 na 8 km.

JEDYNA ZAKOPIANKA

Bieg dziewcząt w dobrym czasie wygrała zeszłoroczna wicemistrzyni Ciencielówna z Wisły, która dwie minuty spóźniła się ze startu, bo gdzieś zapodziała się jej narty i kijki. Obrończyni tytułu, jedyna zakiopanka na starcie Maria Bąk, musiała zadowolić się drugim miejscem. Pierwsza 4 zawodniczek już teraz mogłyby z powodzeniem walczyć o trzecie, a może nawet lepsze miejsce na mistrzostwach polskich seniorów.

W grupie C tzw. młodszych seniorów w nieobecności zeszłorocznych zwyciężczyń Kowalskiej i Rubis, triumfował czołowy sprinter narciarzy Zakopanego Broniek Dawidek, który w roku ub. był trzeci. Dwa lata temu Dawidek był już mistrzem na 8 km.

W pierwszej dziesiątce prócz Dawideki znalazł się tylko jeden zakiopaniec, za to 4-ch zawodników Budowlanych Golezów — macierzyste go klubu Leopolda Tajnera.

Uzyskane czasy należy uznać za doskonałe, a klasę zawodników za bardzo wyrównaną. Wśród juniorów od 16 do 18 lat triumfował SNPTT w osobach naszej wielkiej nadziei Józka Karpieja, Bafii i Kuroczki, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Tuż za nimi znalazło się aż 5 zawodników LZS, które bardzo silnie obsadzają każdą konkurencję. Z przyjemnością notujemy doskonale pozycje zawodników Szczawnicy w biegach. Nareszcie tereny podhalańskie przypięły narty zawodniczek.

WYNIKI:

juniorzy grupa B, dystans 8 km — 1) Karpień J. (SNPTT Zakopane) 32:59, Radzia (SNPTT Zakopane) 33:13, 3) Kuroczko (SNPTT Zakopane) 34:05;

juniorzy grupa C, dystans 12 km — 1) Dawidek (SNPTT Zakopane) 45:28, 2) Palczyński (Budowlani Golezów) 47:24, 3) Blacha (Ogniwo Bielsko) 47:33;

dziewczęta, dystans 8 km — 1) Ciencielówna (LZS Barania) 36:31, 2) Bąk (AZS Kraków) 37:07, 3) Rybińska (Ogniwo Bielsko) 38:08.

Po zawodach miejscowe Koło ZMP urządziło wieczornicę o bogatym programie oświatowo-kulturalnym dla wszystkich uczestników mistrzostw.

J. R. Suszko



Janek Zarycki
17-letni uczeń zakiopanski z SNPTT już teraz należy do czołówek naszych skoczków.



Jędrzej Czarniak
jeden z najlepszych juniorów — narciarzy z kombinacji alpejskiej. Ur. 1931 r. Należy do SNPTT Zakopane.

Juniorzy spod Giewontu kręcą najlepiej

WISŁA, 5.2 (tel. wł.) — Konkurencja alpejska. Trudno i darmo, ale zakiopaniec „kręca” najlepiej. Inni po kilka razy stawali na głowie na trasach biegów zjazdowych i slalomów, a ci spod Giewontu kręcą ręką lub szusując tam, gdzie inni oporowali, sunęli na dół płynnie i szybko, a przede wszystkim nie było najlepszych; zabrakło zawodników AZS zakiopanieckiego, którzy mieli bronić zeszłorocznych tytułów.

Z zawodniczek najbardziej podobała się z nerwem jadącą krakowiak, stale zamieszkała w Zakopanem Zalesińska (AZS Kr., oddział Zakopane), która o klasę przewyższała koleżanki.

W slalomie gigantycznym najmłodszych juniorów dyskwalifikowany został Paluch (AZS) za ominięcie bramki. Miał on bodaj najlepszy czas. Szczupłutki ten chłopak wyróżniał się fantazyjnym oprowadzaniem narci. Kręcił ręką z zachwycającą łatwością. Slalom gigant odbył się na stokach Koziańca. Startowały w nim dziewczęta i chłopcy A i B klasy. Klasa C chłopcy startowała na stokach Stożka, gdzie odbył się bieg zjazdowy. Tam również zjeżdżały dziewczęta grupy B. Slalom do kombinacji odbył się na dolnych partiach Koziańca.

Bieg zjazdowy chłopów starszych: 1) Bobulski (AZS Zak.) — 2:35, 2) Blacha (Ogniwo Bielsko) — 2:38, 3) Satała (AZS Zak.) — 2:39.

Bieg zjazdowy grupy B dziewcząt: 1) Bąk (AZS Zak.) — 2:17, 2) Karpień J. — 2:40, 3) Rybińska (Bielsko) — 2:50.

Slalom gigant dla dziewcząt starszych: 1) Zalesińska (AZS Zak.) — 1:32, 2) Piłkula (Ogniwo Bielsko) — 2:43, 3) Frosówna (LZS Barania) — 3:00.

Slalom gigant dla chłopów starszych: 1) Czarniak (SNPTT Zak.) — 2:05, 2) Łatał (AZS Zak.) — 2:05, 3) Chojnacki (AZS Zak.) — 2:05.

Pierwsza trójka uzyskała jednakowy czas — 64 sek.

Slalom dziewcząt w grupie B: 1) Maria Bąk (AZS Kr. od Zak.) — 1:16, 2) Rydziska (Ogniwo Bielsko) — 1:18, 3) Rzepówna (SNPTT Kat.) — 1:21.

Kombinacja alpejska dziewcząt grupy B: 1) Bąk — 0 pkt., 2) Rydziska — 24,5; 3) Rzepówna — 44,78.

Slalom juniorów grupy C: 1) Satała (AZS) — 1:53, 2) Wolny (Stal Ustroń) — 2:05, 3) Gogulski (AZS) — 2:05.

Kombinacja alpejska juniorów grupy C: 1) Satała — 249 pkt., 2) Gogulski — 633; 3) Wolny — 930.

J. R. S.

Ze 118 wybieramy 20 najlepiej skaczących

WISŁA, 5.2. (Tel. wł.) Skoki. Mniej więcej co 5 skok na blisko 300 jardów oddano na dwóch skoczniach w czasie ostatniego dnia narciarskich mistrzostw juniorów — miał w sobie elementy skoku narciarskiego. Ale tylko elementy.

Może też dlatego rewia naszych najmłodszych skoczków nie pozostawiła po sobie najlepszego wrażenia.

TAJNER — RODZYNKA

Na 118 skoczków-juniorów można było wybrać 20-kę, której konkurs byłby ładnym widowiskiem. Skakano w trzech klasach. Charakterystyczne jest, że najwięcej podobały się skoki grupy najmłodszych juniorów od 14 do 16 lat. Tu rodzynkiem był Włodek Tajner z Golezowa (brat wicemistrza Polski w kombinacji klasycznej), który szybuje pięknie i dynamicznie wychylony, bez pracy rąk. Szwankuje u niego bodaj tylko lądowanie, do którego podchodzi z wysokością, zamiast pikować na wybieg.

Najdłuższy skok w tej klasie oddał Polak (SZS Barania) — 22,5 m, który ładnie lądował z wypadem. Podobali się również maleńki Michalik z Zakopanego i Huczek ze Szczyrka.

Na te wielkie prymitywy B klasy (16—18 lat), ciekawą walkę stoczyli zakiopaniec Zarycki (SNPTT) i Forteck (AZS). Ten ostatni popełnił błąd taktyczny: poszedł tylko na styl, gdy tymczasem na maleńkiej skoczni trzeba było się mocno wybić i zdobywać punkty pewnym lądowaniem.

Tak też zrobił Zarycki, osiągając najdłuższy skok w obu klasach juniorów — 24,5 m. Najładniej stylowo skakał Forteck. Wszyscy jednak zakiopaniecy przyzwyczajeni do blisko 70-metrowych skoków na Krokwi, narzekali na brak czasu na odpowiednie wychylenie się w czasie lotu.

ZAKOPANE DOBRE I ZŁE

W klasie B ekstra klasa była licniejsza niż A: Zarycki, Forteck, Kuroczka (ładne lądowanie), Józek Karpień, Groń (wszyscy z Zakopanego), Dmitrowicz ze Szklarskiej Poręby, oddali naprawdę ładne skoki. O ile konkurs w klasie B zakończył się triumfem Zakopanego, gdzie w pierwszej dziesiątce znalazło się 8 zawodników spod Giewontu, o tyle konkurs A klasy zakończył się ich sro-

PING-PONG NA WYBRZEŻU

GDYNIA, 5.2. (Tel. wł.) — Spotkanie dwu czołowych drużyn w tenisie stołowym, Budowlani (Gdańsk) i Stali (Gdańsk), walczących o tytuł drużynowego mistrza okręgu, przyniosło wygraną Budowlanom 5:4. Najlepszym zawodnikiem w obu zespołach był zeszłoroczny mistrz Wybrzeża — Kasprowicz (Stal).

motną klęską. Jeszcze gorzej wypadli zakiopaniecy w klasie C juniorów. Konkurs w tej klasie odbył się w tym samym czasie na dużej skoczni w Wiśle-Głębach. Ponad przeciętność wybił się tam Plaszyński (Golezów) i Jankowski (Karpacz), ale obaj w drugiej kolejce skoków odpadli.

Plaszyński oddał najdłuższy skok z upadkiem 47,5 m, zaś Jankowskiemu przed progiem odpadła się narta. Najdłuższy ustany skok na 44 m miał w pierwszej kolejce Plaszyński i Jankowski. Poza tym ładnie skakali Wojnar i Halama. Zakiopaniecy zajęli dopiero 7 i 8 miejsce.

SKOKI DO KOMBINACJI

Jednocześnie rozegrane zostały skoki do kombinacji norweskiej. Słabo skaczący Dawidek, zwycięzca biegu na 12 km, został zepchnięty w kombinacji na drugie miejsce przez Jankowskiego.

Skoki: juniorów grupy A: 1) Tajner (Bud. Golezów) 198,7, 2) Huczek (LZS Szczyrk) 198,6, 3) Michalik (Gw. Zak.) 195,2. Grupa B: 1) Zarycki (SNPTT Zak.) 202, 2) Forteck (AZS Zak.) 205,5, 3) Dmitrowicz (Zw. Szklarska Poręba) 187,5. Grupa C: 1) Wojnar (Bud. Golezów) 206,8, 2) Halama (LZS Barania) 190,9, 3) Jarecki (SNPTT Kat.) 189,2.

Kombinacja alpejska juniorów grupy C: 1) Jankowski (Zw. Karpacz) 425,3, 2) Dawidek (SNPTT Zak.) 224,7, 3) Palczyński (Bud. Golezów) 421,3.

J. R. S.

Narciarskie mistrzostwa świata

W Lake Placid rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej, rozegranym z udziałem 24 zawodników z 7 państw, pierwszych pięć miejsc zajęli narciarze norwescy. Zwyciężył Slaattvik — 231 pkt., skoki: 63,5 i 68 m., przed Sannerudem — 223,4 pkt., 65 i 65 m. i Gjermundshaugem — 220,8 pkt.

W biegu na 18 km otwartym i do kombinacji norweskiej startowało 68 zawodników, w tym 24 do kombinacji norweskiej.

Indywidualnie bieg wygrał Szwed Aaström w czasie 1:06,18, przed faworytem Josefssonem (Szwecja) — 1:06,30 i Nyasssem (Norwegia) — 1:07,07. Z najlepszych zawodników startujących w kombinacji: 10) Hasu (Finlandia) — 1:08,13, 29) Gjermundshaug (Norwegia) — 1:10,47, 36) Slaattvik (Norwegia) — 1:13,49.

W punktacji ogólnej w kombinacji norweskiej zwyciężył Hasu (Finlandia) — 455,2 pkt., przed Norwegami Gjermundshaugiem — 452 pkt. i Slaattvikiem 451,8 pkt.

Gień Marusarza na Krokwi Jeszcze raz przyglądamy się naszym skoczkom

ZAKOPANE, 2.2 (tel. wł.) — Rewanżowy konkurs skoków z mistrzostwa Polski, który w czwartek odbył się w Zakopanem, jeszcze raz potwierdził, że nasi czołowi skoczkowie za mało w tym roku skakali, aby być w formie. Tymcy się na nawet Kuli. Jego dwa „odległościowe” skoki na 80 m nie miały spokojnego lotu, jaki cechuje tego skoczka przy nieco krótszych odległościach. Wprawdzie Jasio wytrzymał swoje wspaniałe, miękkie wychylenie do końca i nie „bił” ramionami w powietrze, jak to czyni większość naszych skoczków, ale w jednym skoku skrzył się w czasie lotu lekko na bok, zaś w drugim — „rozewało” mu narty przy lądowaniu.

POGROMCA MARUSARZA

Sam fakt jednak, że Kula w obu tych skokach szedł wyraźnie na długość, dowodzi, iż skoczek ten do swej największej zalety — nieskazitelnego prawie stylu dorzucił drugą — długość skoków. Ale nim Kula będzie lądował na „80” tak pewnie jak Marusarz, to czeka go jeszcze ze 100 skoków treningowych w tym sezonie.

O Staszku Marusarzu trudno jest coś pisać. Choć Motyka wyraźnie go zapowiadał przez megafon, to jednak skakał nie Staszek. Był to najczarniejszy dzień w jego karierze... Staszek zaczyna trenować i nie ulega wątpliwości, że „złapie” swoją zwykłą formę, czego najlepszym dowodem jest 80,5-metrowy skok, oddany poza konkursem w ubiegłą niedzielę. Ale w czwartek zupełnie mu nie szło. Na rozbiegu jechał wolno, jak za pogrzebem. Trochę to dziwne, ale ten rutynowany skoczek, widocznie „nie trafił” na odpowiedni smar.

Sprawozdanie należałoby właściwie zacząć od Tajnera, który coraz wyraźniej staje się typem skoczka, na którego można zawsze liczyć. Jego styl jest zupełnie poprawny, choć nie ma w nim piękna stylu Kuli czy dynamiki Marusarza lub Kozaka, to jest on przyjemny dla oka i nawet wysoko punktowany. Dojrział Tajnera jako skoczka, rysuje się na tle skoczków tej miary, co Krzeptowski i Kozak. Obaj oni przestają być dla nas

leniem i elegancją stylu (Kozak), ale na nich, jak to okazało się w czwartek, nie można liczyć. Wszyscy mamy świeżo w pamięci jak to Kozak, zeszłoroczny Puchar Tatr przegrał przez zupełnie niepotrzebną podpórę. Skoczył daleko i nie zauszał sobie.

Dlatego też Tajner, choć jeszcze nie raz może przegrać z Krzeptowskim i Kozakiem, to na odpowiedzialnym konkursie, gdy tamci zalamą się nerwowo (szczególnie Kozak) Ślązak może ustać wszystkich skoki.

GDY SKACZE KOMBINATOR

Krzeptowski jeszcze raz pokazał, że w skokach jest lepszy na krótszych odległościach, co jak na specjalistę w kombinacji norweskiej, jest zupełnie zrozumiałe. Nie można też wymagać od naszego najlepszego kombinatora, aby bił rekordy na „mamutach”, choć Krokiew jest co najwyżej „słoniem”.

Kozak, po czwartkowym konkursie, znów pozostawił po sobie wrażenie nerwowości i żywiołowości „sety”. Rzadko się chyba zdarza, aby stylowość i elegancja skoku była „podszycia” tak wielkim dynamizmem. U żadnego z naszych skoczków nie widać takiego napięcia przy wybiegu jak u Kozaka. Jego wybieg jest zupełnie łatwo uchwytne dla oka. Ale najlepszym dowodem, że nie jest ono jeszcze wypracowane i dostatecznie płynne, to często się zdarzająca niepewność lotu. Skoczek ten nie umie jeszcze dostosować siły wybiegu do szybkości rozbiegu. I tak w pierwszym czwartkowym skoku, z małego rozbiegu wybił się za gwałtownie i później nie mógł dać sobie rady w powietrzu i przy lądowaniu (podpórka).

TAJNER I KULA — NAJDUŻEJ

W czwartek brakowało tylko Frossa i A. Marusarza, a mielibyśmy przegląd skoczków, którzy najprawdopodobniej będą nas reprezentować na Pucharze Tatr. O ich szansach, wobec zupełnie nieznajomości klasy przeciwników, nie można pisać.

Pierwsza kolejka skoków odbywała się ze skróconego rozbiegu. Druga i trzecia

ze zdłużonego. Po drugiej kolejce skoków od konkursu odstąpił Stanisław Marusarz. Skoki odbyły się przy pięknej pogodzie na zmrożonym śniegu.

W pierwszej kolejce najdłuższy skok oddał Tajner, w drugiej i trzeciej Kula. Wyniki: 1. Kula (SNPTT) — nota 329 (skoki 62, 80, 80), 2. Tajner (Budowlani) — 321 (66, 74, 77), 3. Klamerus (Gwardia) — 287,5 (60, 71, 71), 4. Kozak (Gwardia) — 286,5 (65, 76, 78 z podpórki), 5. Krzeptowski (SNPTT) — 285,5 (62, 76, 76 z upadkiem), 6. Karpień (AZS) — 274,5 (59, 67, 67), 7. Świerk (Szklarska Poręba).

Już 292 zgłoszonych do Pucharu Tatr

Do komitetu organizacyjnego II międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” wpłynęły dalsze zgłoszenia zawodników zagranicznych. M. in. Węgry i Rumunia zapowiedziały przysłanie na zawody po 25 zawodników. Francja 25 narciarzy klubów robotniczych oraz Bułgaria 24.

Łącznie z uprzednio zgłoszonymi zawodnikami polskimi i fińskimi oraz narciarzami czechosłowackimi, liczba znanych już uczestników zawodów wynosi 292 osoby. Spodziewana są jeszcze dalsze zgłoszenia

Repr. Polski na Puchar Tatr

Mężczyźni: Bukowski, Bachleđa, Curuś, Berych, Czarniak, Dąbrowski, Dziedzic, Fross, Ciaptak Gąsienica, Daniel Gąsienica, Froniek Gąsienica, Samek Gąsienica, Grandys, Haratyk, Holy, Jurzak, Kaczmarczyk, Karpień, Klamerus, Kowalski, Kozak, Kubin, Kula, Kwapieli, Krzeptowski, Andrzej Marusarz, Józef Marusarz, Stanisław Marusarz, Naorniakowski, Nogowczyk, Obrochta, Pawlica, Płonka, Popieluch, Radkiewicz, Raszka, Roj, Rubisz, Skupień, Schindler, Szczepaniak, Szeliga, Szuber, Stramka, Stupka, Tajner, Jerzy Wawrytko, Stanisław Wawrytko, Wojciech Wawrytko, Wiecek, Węgrzynkiewicz, Zarycki.

Kobiety: Anna Bujakówna, Ewa Bujakówna, Bułzanka, Czarniak, Cholewska, Grocholska, Kodelska, Kowalska, Krzeptowska, Kwapieli, Stepekówna, Szutówna, Wawrytkówna.

„KOMPLETNY REMIS” NA PLANIE

KATOWICE, 2.2 (Tel. wł.) W ramach zrywków o mistrzostwo śląskie jęli szermierzy zderzyć się niezmienne rzadki wypadek, tak zw. „kompletnego remisu”. Spotkanie AZS Rokitnica — Stal Gliwica zakończyło się wynikiem 8:8 przy równoczesnym stosunku trafień 60:60.



Wesoło sobie gawędzi

narciarski mistrz Polski J. Daniel Krzeptowski (na prawo) z nadzieją naszego narciarstwa juniorem Andrzejem Danielem Gąsienicą.

Łyżwiarze kreślą mistrzowskie figury

Rekordowy udział w walce o tytuły w Zakopanem

ZAKOPANE, 5.2 (tel. wł.) — Na starcie czwartych po wojnie łyżwiarzów mistrzostw Polski w jeździe figurowej stanęło 22 zawodników i zawodniczek, co jak na nasze dotychczasowe stosunki było niemal rewelacją.

Łyżwiarze przystąpili do mistrzostw do skonałe przygotowani na dwutygodniowym obozie kondycyjnym.

W sobotę przeprowadzono jazdę szkolną oraz jazdę parami, a w niedzielę od godziny 18 zawodnicy popisali się programem dowolnym.

Najsilniej obsadzili konkurencję mężczyzn w klasie A. O tytuł na rok 1950 ubiegało się 6 zawodników, a wśród nich 4 byłych mistrzów Polski: Stanisławski (1934), Grobert (1935), Kosiorek (1947) i Wrocławski (1949). Walka była bardzo zacięta. Po jeździe szkolnej prowadzenie objął Wrocławski — 166,2 punkty. Na drugie miejsce wyszedł niespodziewanie Sojka — 157,88, na trzecie Stanisławski — 157,36, a na czwarte Osadnik — 153,78. Tym bardziej interesująca była jazda do wolna. Świetnie wypadli w niej Osadnik i Stanisławski, imponując tak programem, jak pewnym wykonaniem.

Nadrobili oni z nadwyżką stratę punktów w jeździe szkolnej. Za nimi uplasował się Wrocławski, słabiej niż oczekiwano pojechał Sojka, który otrzymał jednak wysokie noty od sędziów.

Po obliczeniu wyników okazało się, że Stanisławski, mimo zdobycia największej ilości punktów, uplasował się dopiero na trzecim miejscu za Osadnikiem i Sojką wskutek otrzymania 14 miejsc, przy 11 miejscach Osadnika i Sojki. Tytuł wice-

mistrzowski zdobył zupełnie nieoczekiwanie przez Sojkę, to największa sensacja mistrzostw i wywołała na pewno zdziwienie wśród kilkutyśnej publiczności, która oglądała mistrzostwa.

Łyżwiarkom przewodzi w dalszym ciągu pewnie Bursche, ale w jeździe szkolnej poważnie zagrażała jej Ziajówna i Łyszczyna. Znaczna przewaga Bursche nad rywalkami uwidoczniła się dopiero w jeździe dowolnej, gdzie była ona bez konkurencji. Ziajówna uplasowała się pewnie na drugim miejscu przed Łyszczyną.

W jeździe parami startowali tylko Osadnik z Łyszczyną oraz Wrocławski z Ziajówną. Obie pary bardzo starannie przygotowały swoje programy, zyskując uznanie publiczności. Zwyciężyła para Wrocławski — Ziajówna o 0,04 punkta przed rywalkami, choć więcej uznania u widzów zdobyli sobie Osadnik i Łyszczyna.

— Dlaczego pan nie startuje w parach? — zapytaliśmy popularnego w świecie łyżwiarstwa Stanisławskiego, który obcho-

dził właśnie 20-lecie startów.

— Nie mam na to siły, ani czasu. Kierownik obozu i rewii lodowej, zawodnik i aktor, praca na kursie i złamane żebro — to chyba wystarczy.

W klasie B startowało 2 zawodników i 4 zawodniczek. Popisy szczególnie w jeździe dowolnej wypadły bardzo dobrze. Ogólnie stwierdzić trzeba, że mistrzostwa były pod każdym względem udane. Zarówno poziom jak i ilość startujących zadowolili.

WYNIKI:

Mężczyźni Klasa A: 1) Osadnik (Stal Kat.) 11 miejsce (266,18); 2) Sojka (Zw. Wr.) 11 miejsce (264,6); 3) Stanisławski (Zw. Skra) 14 miejsce (266,76); 4) Wrocławski (Stal Kat.) 14 miejsce (261); 5) Grobert (Stal Kat.) 26 miejsce; 6) Kosiorek (Zw. Wr.) 29 miejsce.

Kobiety klasa A: 1) Bursche-Lindnerowa (Zw. Skra) 5 miejsce; 2) Ziajówna (Stal Kat.) 10 miejsce; 3) Łyszczyna (Stal Kat.) 15 miejsce; 4) Białousówna (Zw. Skra) 20 miejsce; 5) Woleka (ŁKS Włókniarz).

Mężczyźni Klasa B: 1) Piskowski (ŁKS Włókniarz); 2) Piotrowski (Zw. Skra); Kobiety Klasa B: 1) Koziorowska (Zw. Skra); 2) Gojna (Og. Cieszyń); 3) Wesołowska (Zryw Berlin).

Andersen mistrzem Europy w jeździe szybkiej

HELSINKI. W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Tytuł mistrza Europy zdobył Norweg Andersen — 199,313 pkt.

Bieg na 10.000 m wygrał Liaklew (Norwegia) — 17:55,5 przed Andersenem — 17:56,8.

Najlepsze czas na 500 m uzyskał Fin Salomaa — 47,1, na 5.000 m zaś Norweg Andersson — 8:32,4.

Znikł rekord z powierzchni wody

dokonanie ZE STR. 1

za poniesioną porażkę jednak się sto-
licy nie powiodło. Przyczyną remisów by-
ła w pierwszym rzędzie absencja Wój-
cickiej, która nie zjawiła się na star-
cie z powodu choroby. Z tej samej
przyczyny nie brały udziału w indy-
widualnych konkurencjach Fijałkow-
ska i Prokopówna. Jednak zawodnicz-
ki te stanęły do konkurencji 4 x 100
metrowym.

Zachodzi pytanie, czy rozsądnym
posunięciem ze strony kierownictwa
było wyrażenie zgody na start Fijał-
kowskiej i Prokopówny, ważniej-
szym jest zdrowie zawodniczek, czy też
wynik meczu. Dodamy również, że
choć Fijałkowska wygrała z Florczy-
kówną o 6 metrów, to jednak Dobra-
nowska różnicę tę potrafiła nadrobić
i przechyliła szalę zwycięstwa na stro-
nę Krakowa.

Miłą niespodziankę zrobił Cielicki
na dystansie 100 m. dow. czasem 1:05,3
— jest to jego nowy rekord życiowy.
Krakowianin, który przez wielu jest
uważany za zawodnika o dużej przy-
szłości, pomalutkę odzyskuje formę.

PORAŻKA KROKOSZYŃSKIEGO

Konkurencja 400 m. dow. mężczyzn
zakończyła się niespodziewaną poraż-
ką Krokoszyńskiego. Ludwikowski
dobrze nastawiony przez trenera Dzię-
gielewskiego, „przykleił się” do kra-
kowiianina. Przez 300 m. prowadził
Krokoszyński, na ostatnich 100 me-
trach, płynący bez wysiłku Ludwik-
owski, zupełnie lekko dochodził prze-
ciwnika, mija go i mocno finiszując,
przytłacza do mety pierwszy w czasie
nowego rekordu życiowego 5:21,0,
który jest jednocześnie czwartym wy-
nikiem w Polsce na tym dystansie.

Do dobrej trójki: Gremilowski,
Jera, Boniecki przybył czwarty rywa-
l o równie dobrych warunkach —
Ludwikowski.

Przy stanie meczu 63:57 dla Kra-
kowa o zwycięstwie lub remisie de-
cydował wynik spotkania w piłce
wodnej. Nic więc dziwnego, że atmo-
sfera zarówno w wodzie wśród gra-
czy, jak i na widowni była dość go-
rąca. W tym stanie rzeczy, gry wła-
ściwie nie było, a tylko masa obustron-
nych fauli. Wygrana Warszawy
jest jednak zupełnie zasłużona.

W czasie poprzednich zawodów
Warszawy ze... Śląskiem, na AWF,

Pomorze — Kraków 12:4

KRAKÓW, 2.2 (tel. wł.). Pomorze — Kra-
ków 12:4. Wyniki (na I m. bokserzy Po-
morze): musza — Sylwester przegrał z
Janickim, kogucia — Piński II pokonał
Wojtusika, piórkowa — Głoniak wygrał
z Pasławskim, lekka — Piotrowski wy-
grał przez I. k. o. w 2 r. z Piszczkiem,
pośrodkowa — Palicki wygrał w 3 r.
Chodorowskiego, średnia — Palicki wy-
grał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Ka-
mińskiego, półciężka — Zmoryński prze-
grał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji z
Szymulą, ciężka — Trawiński wypunktował
Malinę.

Cios Pińskiego, który stał się przyczy-
ną „nokautu” Chodorowskiego był —
zdaniem lekarza — za niski i OZB zame-
rza na tej podstawie wnieść odwołanie
do PZB o „uchylenie nokautu”. Chodo-
rowski widać się z bólu po tym ciosie
podniósł w górę rękę, co sędzia wziął
nie za znak poddania się, lecz za reka-
mowanie niskiego ciosu i po „naradzie”
z punktowymi — ogłosił werdykt: k. o.
Sędzia Cwikliński (Śl.) postąpił, naszym
zdaniem, słuszenie dyskwalifikacji Kamiń-
skiego za stałe trzymanie przeciwnika —
należał ten sam „wyrok” w walce pół-
ciężkiej ułomowił Szymulę uzyskując
efektowniejszego zwycięstwa przez k. o.
Zmoryński był już całkowicie grogny i
każdy cios wystarczałby do spowodowa-
nia wyliczenia.

Bokserzy Pomorza wykełali dobrą kon-
dycję, poprawną technikę. Najlepszym
wśród nich był Głoniak, który stoczył b-
ładną walkę z amblym i dobrze za-
awansowanym technicznie Pasławskim.
Nadto dobrze wypadli: Piotrowski i Tra-
wiński. W ósemce Krakowa najlepiej spi-
sali się obok Pasławskiego — Janicki i
Szymula (hs).

Rewanż

Pomorze — Kraków 10:6

KRAKÓW, 4.2. (tel. wł.). — Po-
morze — Kraków 10:6. Zawody re-
wanżowe. Wyniki: (na I m. bokserzy
Pomorza) musza — Sylwester pokonał
Boczerskiego, kogucia — Piński
wygrał z Piecuchem, piórkowa —
Głoniak wypunktował Dominę, lekka —
Głoniak wypunktował Dominę, lekka —
Piotrowski pokonał Szczerbowskiego,
pośrodkowa — Piński II wygrał z
Dąbrowskim, średnia — Palicki prze-
grał na skutek dyskwalifikacji z Trawiń-
skim. W ósemce Krakowa najlepiej spi-
sali się obok Pasławskiego — Janicki i
Szymula (hs).

W sumie mecz rewanżowy (w so-
botę) stał na gorszym jeszcze pozio-
mie, niż mecz czwartkowy. Sędzio-
wali w ringu Dziura (Śl.), a na punk-
ty Siolek (Kr.), Klapsa (Śl.) i Bocheń-
ski (Pom.).

organizatorzy zawiedli zupełnie. Nau-
ka jednak nie poszła w las. Tym
razem organizatorzy stanęli całkowi-
cie na wysokości zadania.

St. P.

MĘŻCZYZNI

100 m. grzb.: 1. Jabłoński (W) 1:13,8 (re-
kord Polski); 2. Kopusz (Kr.) 1:19,2; 3. Wo-
sowski (Kr.) 1:21,0; 4. Nowakowski (W)
1:26,7.
100 m. dow.: 1. Mroczkowski (W) 1:04,3;
2. Cielicki (Kr.) 1:05,3 (rek. okr.); 3. Koci-
szewski (W) 1:09,8; 4. Kosibowicz (Kr.)
1:11,0.

200 m. klas.: 1. Janowski (W) 3:02,2; 2.
Zelman (W) 3:03,8; 3. Krupa (Kr.) 3:10,3;
4. Sokół (Kr.) 3:17.
400 m. dow.: 1. Ludwikowski (W) 5:21,0;
2. Krokoszyński (Kr.) 5:27,8; 3. Marasok (W)
5:35,5; 4. Kornecki (Kr.) 5:43,8.
4x200 m. dow.: 1. Warszawa (Ludwikow-
ski, Marasok, Mroczkowski, Jabłoński)
10:11,5; 2. Kraków (Kosibowicz, Kornecki,
Krokoszyński, Cielicki) 11:39.

KOBIECY

100 m. dow.: 1. Szymańska (Kr.) 1:25,0;
2. Pstrokońska (Kr.) 1:29,6; 3. Szulskie-
wicz (W) 1:34,0; 4. Byszewska (W) 1:35,5.
100 m. grzb.: 1. Kubik (Kr.) 1:35,4; 2. Do-
branowska (Kr.) 1:36,2; 3. Szulskie-
wicz 1:43,2; 4. Kolodziejka (W) 2:05,7.

Wąsik wygrał z Marcinkowskim w meczu Włóknarz — Związkowiec 8:8

WROCLAW, 5.2 (tel. wł.). — W Hali
Ludowej we Wrocławiu rozegrany zo-
stał w sobotę 5 tys. widzów mecz bokser-
ski, między reprezentacją Zrzeszenia Włó-
knarz i Zrzeszenia Związkowiec. Naj-
bardziej zaciętą walkę stoczono w wa-
dze lekkiej, w której b. zawodnik war-
szawskiej Legii, Wąsik pokonał zdecydo-
wanie Marcinkowskiego. Wynik meczu
8:8.

Wyniki: w muszce — Napieralski (Wł.)
przegrał z lepszym technicznie Man-
elskim; w koguciej — Białas (Wł.) wy-
grał w. o. z powodu nadwagi Mijasa. W
połtaniu towarzyskim wygrał również
Białas wskutek poddania się przeciwni-
ka w 2 r.; w piórkowej — ciężką walkę

200 m. klas.: 1. Dobranowska (Kr.) 3:19,4;
2. Kubik (Kr.) 3:29,8; 3. Zoll (W) 3:43,5; 4.
Byszewska (W) 3:55,6.

400 m. dow.: 1. Szymańska (Kr.) 5:29,8;
2. Kolodziejka (W) 7:15,1; 3. Pstrokońska
(Kr.) 7:15,5; 4. Janiszewska (W) 8:32,3.
4x100 m. sm.: 1. Kraków (Florczyk, Ku-
bik, Dobranowska, Szymańska) 6:25,3; 2.
Warszawa (Fijałkowska, Zoll, Szulskie-
wicz, Prokop) 6:23,8 (rekord okręgu).

Piłka wodna: Warszawa — Kraków 4:2
(2:1). Bramki strzelił dla Warszawy: Mi-
nartowicz, Zguda i Karpiński po jednej,
dla Krakowa Kowalski. Warszawa: Szyp-
ko, Karpiński, Zguda, Minartowicz, Czu-
perski. Kraków: Kosibowicz, Cielicki, Ko-
walski, Kornecki, Pietruchak. Sędziował
niezdecydowanie Makowski.

LOKALNE — JUNIORZY

100 m. dow.: 1. Kowalski (L) 1:12,4; 2.
Gliwiński (Ogn) 1:13,2.
100 m. dow.: 1. Grabowski (Sp.) 1:24; 2.
Nowacki (Sp.) 1:25,4.
100 m. grzb.: 1. Romanowski (P) 1:59,4;
2. Suski (Sp.) 1:42.
100 m. mol.: 1. Breiter (P) 1:22; 2. Pa-
ciewicz AZS 1:25.
200 m. klas.: 1. Molczanowicz (P) 3:14;
2. Plochowski AZS 3:32,8.
4x50 m. sm.: 1. Legia 2:24,6; 2. Ogniw-
o 2:30.

Śląsk i Poznań na czele pucharu PZP

P O OSTATNICH spotkaniach o
puchar PZP sytuacja zaczyna
się wyjaśniać. W grupie Południe,
Śląsk umocnił się na pozycji lidera,
o drugie zaś miejsce walczą zaciekle
Warszawa z Krakowem. W obecnej
sytuacji trudno jest przewidzieć fi-
nalistę grupy północy.

Pierwsze bezpośrednie spotkanie
dwóch pretendujących do pierwsze-
go miejsca drużyn Łódź i Poznań
zakończyło się zwycięstwem łódzian,
którzy mają wszelkie szanse, by zna-
leźć się jako finalista na pływalni
AWF.

POLUDNIE

1) Śląsk 4 6:0 352 :205
2) Warszawa 4 3:5 278,5:297,5
3) Kraków 4 3:5 264 :303
4) Wrocław 4 2:6 226,5:320,5

PÓŁNOC

1) Poznań 3 4:2 235,5:198,5
2) Łódź 2 4:0 165,5:123,5
3) Gdańsk 3 0:6 178 :253

Rekord sztafetowy pływaków na meczu Łódź-Poznań 77,5:66,5

POZNAN, 5.2 (tel. wł.). — Łódź —
Poznań 77,5:66,5. Zawody stały na do-
brym poziomie i zgromadziły ponad ty-
się widzów. Ogólnie spodziewano się de-
szczy rekordów, padł jednak tylko jeden
rekord Polski na 4x100 styl. zmiennym,
ustanowiony przez sztafetę kobierę Łódź
w czasie 6:10,2. Poza tym sztafeta męska
Łódź wyrównała rekord okręgu łódzkie-
go 4x200 m. dow., a Taedling (Poznań)
poprawił rekord okręgu na dystansie 400
metrów stylem dowolnym.

MĘŻCZYZNI:

400 m. dow.: 1. Jera (L) — 5:18,4;
2. Taedling — 5:21,6.
100 m. grzb.: 1. Boniecki (L) — 1:13,4;
2. Owczarek (P) 1:21,8.
200 m. klas.: 1. Nikodemski (L) 2:54,4;
2. Dobrowolski (L) — 2:57,5.
100 m. dow.: 1. Boniecki (L) 1:01,2;
2. Taedling (P) 1:08,0.
4x200 m. dow.: 1. Łódź (Boniecki, Je-
ra, Stanowski, Jaworski) 10:17,2; 2. Po-
zań (Taedling, Jachnik, Cichoński,
Getz) 10:44,4.

KOBIECY:

400 m. dow.: 1. Przyborowiczówna (P)
6:35,7; 2. Sobczakówna (L) 6:38,8.
100 m. dow.: 1. Sobczakówna (L) 1:20,8;
2. Żurkówna (P) 1:24,4.
200 m. klas.: 1. Proniewiczówna (L)
3:16,0; 2. Malinowska (L) 3:26,0.
100 m. grzb.: 1. Żurkówna (P) 1:33,9;
2. Kurkówna (P) 1:37,3.
4x100 m. zmiennym: 1. Łódź (Cie-
miewska, Malinowska, Proniewiczówna,
Sobczakówna) 6:10,2; 2. Poznań (Zur-
kówna, Jachnik, Cichoński, Getz) 6:44,4.

Poznań rozpoczął walkę o II Ligę

POZNAN, 5.2 (tel. wł.). Spotkanie o woj-
ście do II Ligi bokserskiej, między Włó-
knarzem (Kalisz) i Bawelną (Łódź), roz-
egrano w Kaliszu, zakończyło się 8:8.
Wyniki (na I m. zawodnicy kaliskiego
Włókniarza): w muszce — Wojciech pod-
dał się w 2 r. Aniołowski; w koguciej —
Białas zwyciężył w 2 r. na skutek pod-
dania się Irgana; w piórkowej — Ka-
leczński uległ Kowalskiemu; w lekkiej —
Ściegalski zwyciężył w I r. na skutek pod-
dania się Kamińskiego; w półśredniej —
Włodarczyk wypunktował Robińskiego;
w średniej — Nowacki zwyciężył na skutek
dyskwalifikacji Rojstusa; w półciężkiej —
Łewandowski uległ Urzędowiczowi; w cięż-
kiej — Walencki (Baw.) zdobył punkty
w. o. na skutek braku przeciwnika.
W ringu sędziował Nowakowski, na
punkty Maciejewski, Szek i Małacki (War-
szawa). Widzów 2 tys.

TABELKA II GRUPY

1. Bawelna Łódź 2 3:1 18:14
2. Włóknarz Kalisz 1 1:1 8:8
3. Stal Częstochowa 1 0:2 6:10

Na meczu Poznań-Śląsk 12:4

Drapała miał kłopot z Wieczorkiem

POZNAN, 2.2 (tel. wł.). Poznań — Śląsk
12:4.

W muszce Woźniak (P) wypunktował
Frydrycha. W koguciej Mocak (P) znokau-
tował w I r. Guzega. W piórkowej Stręk
(P) wygrał z Brzezińskim. W lekkiej Pan-
ke (P) zwyciężył Kempę. W półśredniej
Kaźmierczak (P) wygrał z Maciejewskim.
W średniej Hencel (P) uległ Sznajder-
owi. W półciężkiej Franek (P) wygrał w 3 r.
na skutek dyskwalifikacji Patorka. W
ciężkiej Wieczorek przegrał z Drapałą.
Wali prowadził Kubik (Ł), punktowali
Kugacz (Pom.), Matura (Śl.) i Misiorzy
(Poznań).

Wysoka mucha Śląska Frydrych starał
się od początku „zakoszyć” tempem Wo-
źniaka. Poznańczyk jednak na szybkość
odpowiedział jeszcze większą szybkością.
I r. kończy się wysoko dla Woźniaka. W
drugim starciu Ślązak jest zbyt chaotyczny.
Trzecia runda upływa również „pod
znakiem przewagi Woźniaka.”

W koguciej spotkały się dwa „mańkuty”.
Pierwsze chwile nie zapowiadają by-
najmniej, że walka skończy się już w
pierwszej rundzie. Guzy stają się prawym
przewagą, lecz przypadek kontra Moc-
zucha go na chwilę na deski. Ślązak był
pochopnie wstaje i silny cios z łowej
złaził go ponownie do „B” na matę. Dal-
sze ciosy Mocak kończą walkę, gdyż ślą-
zak zostaje wyliczony.

BRZEZIŃSKI POKONANY

W piórkowej Stręk również spotkał
przeciwnika idącego z odwrotniej po-
zycji. Poznańczyk walczył z Brzezińskim
spokojnie na dystans zbierając punkty cel-
nymi kontrami. W następnej rundzie
Brzeziński przechodzi do ofensywy i co-
raz częściej trafia. Trzecie starcie decy-
dujące o zwycięstwie należy do Stręka.
Brzeziński otrzymał w tym starciu na-
pomnienie za uderzenie głową.

Załatwa walka rozegrała się od pierw-
szego uderzenia gongu w lekkiej pomię-
dzy Panem i Kempą.

Bezbarwne było spotkanie w półśred-
niej pomiędzy Kaźmierczakiem i Macie-
jewskim, w którym opanicznie Ślązak wy-
dawał się nawet lepszy. Sędziowie wi-
dzieli jednak inaczej. Prawdomównie o
zwykłościach poznańczyka zdecydował
czysty prawy cios, który rzucił Maciejew-
skiego na chwilę na deski.

Na bardzo ambitnego przeciwnika na-
trafił Sznajder w osobie Bawelną. Pierw-
sza runda toczyła się pod znakiem nie-
znacznej przewagi Ślązaka, lecz w dru-
gim starciu już widać skutki destrukcyjnej
pracy Sznajdera. W 3 r. Ślązak znajduje

kówna, Miklasówna, Bresińska, Mańcka
6:26,7.

PIŁKA WODNA

Poznań — Łódź 10:7 (4:4). Bramki
dla Poznania uzyskali: Kawa 8, Wojcie-
chowski 2. Dla Łodzi Jera 4, Jaworski 2
i Stanowski — 1.

Śląsk G.-Śląsk D. 85:53 w pływaniu

WROCLAW, 5.2 (tel. wł.). — W me-
czu pływackim o puchar PZP Górny
Śląsk pokonał Dolny Śląsk 85:53. Kon-
kurencja 100 m. dow. zakończyła się dość
sensacyjnie: pierwsze miejsce zajął Ma-
nowski przed Zimnym.

Pozostałe konkurencje, poza sztafetą
4x100 zm. kobiet, stały się łupem go-
ści. Z ciekawszych wyników Gremilowski
użył na 400 m. dow. 5:09,3. Na 200 m.
et. klas. Szołtysek osiągnął 2:53,3.

Mecz piłki wodnej wygrał Górny Śląsk
w. o. 5:0.

Jawne sędziowanie zdało egzamin w Gdyni

GDYNIA, 5. 2. Wobec 3 tys. w-
dzów rozegrane zostały w Gdyni za-
wody propagandowe Gdańsk — Gdynia.
W imprezie tej po raz pierwszy
na Wybrzeżu wprowadzone zostało
jawne sędziowanie. Po każdej rundzie
punktowi podawali na specjalnych
tablicach wyniki, które były natych-
miast ogłaszane publiczności. Próba
jawnego sędziowania została bardzo
przychylnie przyjęta przez widzów,
którzy w większym stopniu, niż do-
tychczas, interesowali się przebie-
giem walk w każdym starciu. Mecz
Gdańsk — Gdynia nie punktowano
w klasyfikacji zespolowej.

Przebieg walk był następujący: w
muszce Lebedziński (Gd) wypunktował
Justkę (Gdańsk); w koguciej —
Samulewski (Gdyn) zwyciężył w 1
rundzie przez t. k. o. Kłojana. Ten o-
statni doznał kontuzji łuku brwiowego;
w piórkowej — Stefaniak (Gdy-
nia) przegrał wysoko z Antkiewiczem;
w lekkiej — Kuźniński (Gdy-
nia) pokonał Pęka I; w półśredniej —
Zelka (Gdynia) przegrał z Musiałem;
w średniej — Dampé (Gdynia) uległ
Krawczykowski; w półciężkiej — Ku-
charski (Gdynia) zwyciężył Sliwiń-
skiego; w ciężkiej — Bork (Gdynia)
przegrał nieoczekiwanie z młodym
Glonką.

Poza spotkaniami w ramach meczu,
odbyło się 5 walk na programowy. W
System jawnego sędziowania sędzi-
mem zdobył sobie publiczność. Na
widowni widziało się wiele osób, któ-
re z niezwykłym zainteresowaniem
notowały wyniki każdego starcia, su-
mując je następnie i otrzymując peł-
ny obraz walki.

Około 1500 osób nie mogło się do-
stać do wnętrza sali — także było
zainteresowanie jawnym sędziowa-
niem.

Praga-Ołomuniec 8:8 na ringu

PRAGA. Odbył się mecz bokserski
Praga — Ołomuniec 8:8, w którym
wzięło udział kilku czołowych pię-
ściarzy CSR. Najlepszą formę wyka-
zali: Majdloch, Machu, Belocky i O.
Netuka. Majdloch pokonał Doricha,
Machu wypunktował Linhart, Belocky
wygrał z Aldorfem, posyłając go
w 3 rundzie kilka razy na deski. Pe-
trina wygrał zasłużenie z Karliczek,
ale przez dwie pierwsze rundy
Karliczek stawiał zażarty opór. Ku-
bica po kiepskiej walce wygrał z Fi-
szarem. W średniej Holczek zwycię-
żył Neumana. Rademacher jest znów
w formie i wygrał z O. Netuką dzie-
ki bardzo dobrym side-stepom i do-
brem blokowaniu. W ciężkiej roze-
grała się ciekawa walka pomiędzy
Cipra a J. Netuką. Cipro dużo atako-
wał i zwyciężył wyraźnie.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
tel. 8.78.05, 8.78.01, 8.82.31
skrz. poczt. 181
Administacja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.28.26
Konto P. K. O. 1-3095
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O.
Nr 1-3095
Przy każdej wpłacie należy podać do-
kładnie cel wpłaty na odwrócie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”
B-99352

Liga kosza coraz ciekawsza

Zwycięstwo Gwardii oraz Kolejarki Poznań i Ostrowa

LIGA Koszykowa nie przestaje dostarczać swym miłośnikom sensacji. Przyszliśmy się wprawdzie do niespodzianek, jakie padały na swym terenie Kolejarka Ostrow, który i teraz wysyłał psikusa warszawskim akademikom, bijąc ich po dogrywce 26:25. Nie sądziliśmy również, by Spółnia Łódźka, na własnym małym boisku uległa krakowskiej Gwardii. Tymczasem tak właśnie się stało.

Niespodzianką, której jednak oczekiwaliśmy, zakończyło się spotkanie w Poznaniu między Kolejarką i liderem tabeli Spółnią Gdańską. Wygrała Kolejarka, nie zdolała jednak wyprzedzić rywali w klasyfikacji, mając gorszy stosunek koszy.

Dwa ostatnie dni rozgrywek wspominać będą szczególnie czule koszykarze Gwardii Kraków i Kolejarkę Toruń, którzy w dwu spotkaniach wyjazdowych zainkasowali po 2 punkty. Taka gra w koszykówce trafia się dość rzadko.

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

TABELA				
1) Spółnia Gd.	(1)	13	11:2	564:429
2) Kol. Pozn.	(2)	13	11:4	485:598
3) AZS W-wa	(3)	13	9:4	629:479
4) Spółnia Ł.	(4)	12	9:3	692:585
5) Gwardia Kr.	(5)	13	8:5	523:465
6) Kol. Toruń	(6)	13	6:9	700:695
7) Zw. Warta	(7)	14	6:4	561:450
8) ŁKS Włocław.	(8)	13	5:8	615:611
9) Kol. Ostrow	(9)	13	5:8	402:522
10) Ogn. Crac.	(10)	12	4:4	458:485
11) AZS Kr.	(11)	12	3:9	391:554
12) Stal Świd.	(12)	11	1:10	404:595

POJEDYNKI: ŁÓDŹ — KOZDROJ

KRAKÓW, 22 (Tel. wł.). Ogn. Cracovia — AZS Kr. 48:29 (25:13). Wynik odzwierciedla najpełniej układ sił. Cracovia z miejsca objęła prowadzenie i przewyższając przeciwnika pod każdym względem uzyskała przekonujące zwycięstwo. Największy udział w nim mieli Łudzik, zdobywca najwięcej punktów i Łaska najlepszy technicznie gracz zwycięskiego zespołu. U pokonanych tylko Kozdrój — i to okrzestami — wykaźał ligową formę.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Łudzik — 19, Łaska i Ciesielski II — po 8, Bętkowski — 5, Ciesielski I i Pacula — po 4. Dla AZS: Kozdrój — 13, Bolek i Obuchowicz — po 8. Sędziowali: Czmoch i Felten z Warszawy (Hs).

STAL BEZ PRZERWY PRZEGRYWA

KATOWICE, 42 (Tel. wł.). Stal Świętochłowice — Kolejarka Toruń 33:60 (9:31). Punkty dla Kolejarki zdobyli: Frankiewicz — 26, Karczewski — 13, Stefanowicz — 6, Gilński — 6, Kozłowski — 4, Stefanowicz Lech — 3, Bolejewski — 2. Dla Stali: Gritler — 12, Krawczyk i Nagórski — po 7, Wozniak — 6, Olszacki — 1. Sędziowali: Nowak i Przygoński — obaj z Łodzi.

Stal zagrała chyba najslabszy mecz w swojej karierze ligowej. Zawodnicy wykazywali się konkretnym brakiem kondycji, a szwankowała u nich także technika. Toruńcy mimo wysokiego wyniku też nie zachwycili i na ile mierzono przeciwnika wypadli nie najlepiej. Być może, że oszczędzali się oni na niedzielny mecz w Krakowie. W każdym razie kolejarka była zespołem lepszym technicznie, w grze ich było widać pewną myśl, a poza tym doskonale kryli. Jak zwykle obie drużyny nie wykorzystywały wielu rzutów osobistych.

CRACOVIA ULEGA TORUŃCZKOM

KRAKÓW, 52 (Tel. wł.). Kolejarka, Toruń Cracovia 44:36 (24:17). Drużyna krakowska uległa ostro grającym toruńczykom, którzy prowadzili już do przerwy w wysokim stosunku. Miejscowi mieli więc razem duże pecha, a ich strzelcy Ciesielski czy Łudzik kryli dobrze przez toruńczyków nie mogli dojść do strzału.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Frankiewicz — 19, Gilński — 9, Karczewski — 8, Stefanowicz II — 5, Kosecki — 2 i Stefanowicz I — 1. Dla Cracovii: Ciesielski II 9, Łudzik — 8, Pacula — 7, Krupa — 6. Łaska — 4 oraz Bętkowski i Ciesielski I — jednym.

Sędziowali: Przygoński i Nowak z Łodzi, tolerując wiele ostrych wejść toruńczyków.

PEWNE ZWYCIĘSTWO GDANSZCZAN

POZNAN, 42 (Tel. wł.). Spółnia Gdańsk Warta Poznań 54:32 (28:21). Dobrze dysponowany strzelawo lider tabeli upełnił się gładko z Wartą. Gdańczanie zagrali technicznie i taktycznie nie bardzo dobrze, byli szybsi od przeciwników, których ponadto przewyższali lepszą grą zespołową jak i dyspozycją strzelawą. Początek meczu poprawia nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa gości, gdańczanie jednak nie puszczając prowadzenia Wartę przejęli już od stanu 12:12 inicjatywę w swoje ręce.

Zmiana boiska sprzyjała zawodnikom Spółni, których każda akcja kończy się pięknym i skutecznym strzałem. W tym okresie gry walczyli coraz bardziej nerwowo, co niewątpliwie wpływa na ich dyspozycję strzelawą. Wkrótce wynik brzmiał 42:22 dla gości i nie ulegało wątpliwości że gdańczanie mają mecz wygrany. Na kilka minut przed końcem goście grali wyraźnie na czas, oszczędzając się do meczu z Kolejarką, co pozwała miejscowym na zdobycie dalszych 4 punktów.

W sumie mecz stał na dobrym poziomie i wykazał, że gdańska piątka doskonale jest zgrana, dysponując takimi walorami jak szybkość, dyspozycja strzelawą oraz dobre wychodzenie na pozycje.

Punkty dla gdańszczan zdobyli: Wójcik — 20, Wężyk — 10, Łonkiewicz i

Głowacki — po 8, Markowski R. — 7 i Markowski W. — 1. Dla Wartę: Dylewicz 8, Wybielski i Karczewski — po 7, Borowczyk — 4, Golimowski, Kiewenhausen i Orlikowski — po 2.

Sędziowali: Mochacki i Bruński z Krakowa.

KOLEJARZ NADAL NIEPOKONANY

NA WŁASNYM TERENIE
POZNAN, 52 (Tel. wł.). Kolejarka Poznań Spółnia Gdańsk 42:41 (21:15). Drugi występ gdańskiej Spółni wywołał w Poznaniu ogromne zainteresowanie, gro madząc 3000 widzów. Drużyna lidera ligi była dla mistrza Polski zupełnie równorzędnym partnerem. Goście zademonstrowali szybką grę, ledne zagranie i doskonale kryli, wykorzystując każdy moment nienowagi kolejarki na wyjście na pozycję strzelawą i celny strzał do kosza. Kolejarka rozegrała mecz doskonale taktycznie i nie zawiódł kondycyjnie, mimo ostrego tempa, w jakim toczyło się spotkanie.

W pierwszej połowie grę Kolejarkę prowadził początkowo 6:2, potem 10:6, ale zawodnicy Spółni doprowadzili do remisu 13:13. Jednak po kilku akcjach kolejarki wynik brzmiał 21:15. W drugiej połowie meczu warka jest bardzo zaciekła i toczy się o każdą piłkę. Spółnia systematycznie odbiera punkty zdobyte przez Kolejarkę, którzy dopinguje przez widownię nie oddając jednak ani na chwilę prowadzenia.

Nerwowość widowni udziela się również zawodnikom obu drużyn. Błądne a często krzywdzące decyzje sędziów wywołują gwizdy na widowni. Kolejarka ostatecznie dwie minuty grają na czas, aby utrzymać przewagę jednego punktu, co daje im zasłużone zwycięstwo.

Punkty dla Kolejarki uzyskali: Grzechowicz — 16, Fegierski — 11, Kosiński 6, Kaspzak — 4, Jarczyński — 3, Śmigajski — 2. Dla Spółni: Markowski I — 12, Łonkiewicz — 11, Wężyk — 8, Wójcik 4, Markowski II, Brzozowski i Rudeński — po 2.

Sędziowali: Mochacki i Bruński z Krakowa.

Do tego momentu nie wiadomo było kto zjedzie z boiska pokonany. Gwardia prowadziła wprawdzie 49:48, ale jeden udany rzut mógł przekreślić jej nadzieje na zwycięstwo. Szczęście było jednak po stronie gwardzistów. Strzał Arleta przypieczętował wynik 51:48 (20:27) dla Gwardii.

Punkty zdobyli dla zwycięzców: Paszkowski — 15, Arlet — 12, Dąbrowski — 9, Kosiłowska — 9, Hegerle i Mikulowski — po 3. Dla Spółni: Mokwiński — 16, Pawlak 15, Strz — 8, Skrodzki — 5, Michalak i Placheciński — po 2.

W sobotnim meczu największą punktów dla Gwardii zdobył Dąbrowski (19) — najlepszy gracz na sali, a dla TKS Włocławek Barszczewski (10).

Oba spotkania prowadziła sędziowie warszawscy — Ujma i Wysocki.

W OSTROWIE ZNOW SENSACJA

AZS W-WA ULEGA PO DOGRYWKIE
OSTROW, 52 (Tel. wł.). Spotkanie między warszawskim AZS a Kolejarką z Ostrow, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy po dogrywce. Gra była nieciekawa.

Do przerwy akademicy prowadzili różnicą 4 pkt. Jednak po przerwie ambicje grającej drużyny Kolejarka doznała do końca meczu gwizda utrzymać wynik remisowy, by w dogrywce odnieść niepodzielne zwycięstwo różnicą jednego punktu. AZS wystąpił bez Oleświec, Dobruckiego i M. Popławskiego.

Punkty zdobył dla AZS: Popławski Z. — 9, Bartosiewicz — 6, Niciński i Kamiński po 4 i Christians — 2. Dla Kolejarki: Kosiłowska — 8, Grzęda — 6, Stupaniak — 5, Cieluch M. — 4, Garbarak — 2 i Sik — 1.

Sędziowali: Kowalski i Sleszak z Poznania.

DWA ZWYCIĘSTWA GWARDII KR. W ŁÓDZI

ŁÓDŹ, 52 (Tel. wł.). Ogólnie liczone się w Łodzi, że raczej w jednym dniu mogą zawiązać się wszystkie kominy, niż Spółnia zjedzie z boiska pokonana w meczu koszykówki o mistrzostwo ligi z krakowską Gwardią.

Krakowianie w pierwszym dniu bez większego trudu po nudnej grze pokonali TKS Włocławek 40:29 (18:12), a w drugim postarali się o sensację większego kalibru. Tym razem Spółnia musiała uznać wyższość gości. Porażka Spółni była tym bardziej przykra, że zupełnie nieoczekiwana, ponieważ w pierwszej połowie zawodowa łodzianka przewodziła różnicą 7 p. Zdecydowała druga część gry, a wynik właściwy przy niebawym napływie publiczności został ustalony dopiero w ostatnich sekundach.

W HALLI TORUŃSKIEJ

BYDGOSZCZ, 52 (Tel. wł.). Lekkoatletyczny mecz mistrzostwa w toruńskiej hali zgromadził rekordową ilość 136 zawodników z Grudzią, Chełmna, Chelmży, Inowrocławia, Włocławka, Bydgoszczy i Torunia. Większość startujących była dobrze przygotowana, co jest owocem pracy trenerów na Pomorzu, którzy od grudnia począwszy, w każdą niedzielę przeprowadzają masowe treningi w wymienionych ośrodkach.

W hali Torunia pobiło 6 rekordów okręgowych, z czego sam Weinberg, najlepszy zawodnik mistrzostw, wymazał z listy trzy stare rekordy. Wśród mężczyzn zdecydowaną przewagę miała bydgoska

6 rekordów okręgowych

Gwardia i to mimo braku kilku czołowych zawodników.

W sumie zespół ten zebrał w konkurencjach męskich 88 pkt. i wyprzedził Spółnię — 61 pkt. i toruńskiego Kolejarkę — 56 pkt. Bardzo dobrze wypadł młody zespół chelmieński Stali, która znalazła się na czwartej pozycji — 43 pkt.

Wśród kobiet przeważały zdecydowanie toruńki, które zdobyły 111 pkt. i w ten sposób wysunęły zespołowo klub swój na pierwsze miejsce. W zespole tym brak było chorej Gościńskiej.

Wyniki mężczyzn: 30 m — 1) Walendzik (Spółnia Gr.) — 4,3 sek., 2) Hilger (Sp. Gr.) — 4,4, 3) De Virjon (Gwardia Bydg.) — 4,5.

800 m — 1) Lewicki (Kol. Tor.) — 2:14, 2) Kwiatkowski (Gw. Bydg.) — 2:23, 3) Ciesielski (Stal Chelmno) — 2:23,4.

Stafeta 4x30 m: 1) Spółnia Grudzią 17,5 (nowy rek. Pomorza), 2) Unia Włocławek, 3) Stal Chelmno.

Skok w dal: 1) Weinberg (Gw. Bydg.) — 6,51 (nowy rek. Pomorza), 2) Augsburg (Włoc.) — 6,36, 3) Ozimkowski (Włoc.) — 6,15.

Skok wzwyż: 1) Weinberg (Gw. Bydg.) — 1,68, 2) Szwed (Kol. Tor.) — 1,65, 3) Piński (Spółnia Grudzią) — 1,62 cm.

Trójskok: 1) Weinberg (Gw. Bydg.) — 13,89 (nowy rek. Pomorza), 2) Piękarski (Chelmno) — 11,76, 3) Szwed (Kol. Tor.) — 11,71.

Trójskok z miejsca: 1) Weinberg (Gw. Bydg.) — 8,66 (nowy rek. Pomorza).

Kula: 1) Król (Gw. Bydg.) — 12,07, 2) Duński (Kol. Tor.) — 11,95, 3) Dmochowski (Kol. Tor.) — 11,72.

Tyczka: 1) Lewandowski (Stal Chelmno) — 3,00, 2) Róziński (Kol. Tor.) — 2,90, 3) Kaczmarek (Gw. Bydg.) — 2,90.

Wyniki kobiet: 30 m — 1) Orszynowicz (Kol. Tor.) — 4,8, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 4,8, 3) Gburkówna (Sp. Grudzią) — 4,9.

W dal: 1) Gburkówna (Sp. Grudzią) — 4,95, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 4,95, 3) Orszynowicz (Kol. Tor.) — 4,85.

Stafeta 4x30 m: 1) Kol. Toruń — 20,3 (nowy rek. Pomorza), 2) Spółnia Grudzią 20,5, 3) Gwardia Bydg.

Wzwyż: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

Zapaśnicy Stali N. Bytom liderem

po zwycięstwie nad Związk. Skrą

PIĄTA niedziela ligowych zapaśników przyniosła dwie niespodzianki. Sensacją dużego kalibru było zwycięstwo nowobytomskiej Stali nad dotychczasowym liderem tabeli, warszawskim Związkiem — Skrą. Dzięki temu zwycięstwu Stal Nowy Bytom objęła prowadzenie w tabeli.

Dużą niespodzianką było zwycięstwo wrocławskiej Stali nad krakowskim Związkiem — Legią, pomimo, że wrocławianie oddali w kugociej punkty w o. W ramach tego meczu nieoczekiwane zwycięstwo odniósł Gorgol nad Świderskim i Kryszmalaki III nad Stróżką. Niespodzianką również była wygrana Rejniaka z Bajorkiem. Prawdziwą sensacją spotkania była porażka i to już w 1 min. Kryszmalakowski I z Głowiakiem.

Do sukcesu gospodarzy walczy przyczynił się Zgryzek, wygrywając z Redą. Sawa został zdyskwalifikowany w 13 min. po gwizdku sędziego matowego, wykonął cłowy poza matą, skutkiem czego Marcok uderzył o deskę i uległ kontuzji, a lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej walki.

TYLKO BETANSKI

POZNAN, 5. 2. (Tel. wł.). Kolejarka Poznań Gwardia Bydgoszcz 7:1. Kolejarka górowała nad gwardzistami zdecydowanie technicznie i większość walk wygrali przed czasem. Niespodzianką meczu była porażka Kaucha w wadze piórkowej z doskonale usposobionym Betanskim. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarki) Nikodemski w 2 min. położył na łopatkę Chaberskiego, Grzędziewski wypunktował Sokółowskiego, Kauch przegrał z Betanskim. Jakubowicz wygrał w 7 min. przetrzymując bledro z Rybińskim I. Mielczak już w 2 min. rozłożył Rybińskiego II. Krawczyk zwyciężył w 7 min. przez podparowanie ręki Cichego. Nowaczki nie miał przeciwnika. Leitgeber błyskawicznym przetrztem przez bledro już w 1 min. zwyciężył znacznie cięższego Pawłowskiego.

ZGRYZEK DECYDUJE O ZWYCIĘSTWIE STALI

NOWY BYTOM, 52 (tel. wł.) — Stal (Nowy Bytom) — Związkowiec (Warszawa) 5:3. Wyniki (zawodnicy Stali na pierwszym miejscu): Szuber przegrał w 6 min. z Kronbergiem, Kisiel uległ Rokicie, Marcok zwyciężył przez dyskwalifikację Sawki, Kusz zwyciężył Wiciaka, Kuligowski II zdobył punkty walkowerem, Zgryzek w 7 min. położył na łopatkę Redę. Borkowy zwyciężył Syreckiego, Janduda w 4 min. został położony przez Szajewskiego.

TABELA

1) Stal Nowy Bytom	5	9:1	27:13
2) Związk. Skra W-wa	5	8:2	25:15
3) Kolej. Poznań	5	8:2	25:15
4) Zw. Sł. Mysł.	5	7:3	22:18
5) Gwardia Łódź	5	5:5	21:19
6) Zw. Legia Kr.	5	2:8	18:22
7) Stal Wrocl.	5	2:8	17:23
8) Gwardia Bdg.	5	0:10	5:35

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W ŁÓDZI

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1) Sidoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2) Kłos (Stal Chelmno) — 9,04, 3) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 8,98.

W Łodzi: 1) Ostaszewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2) Kosiłowska (Kol. Tor.) — 1,30, 3) Feichnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

K

Od tej inicjatywy zapłonął nową pracą cały kraj...

- Gdyby nie sport nie miałbym takich sukcesów w górnictwie

-- oświadczył przedstawicielowi „Przeglądu” górnik-przodownik Wiktor Markiewka

25 STYCZNIA br. czołowy przydownik pracy — rębacz na kopalni „Polska” w Świętochłowicach, legitymujący się rekordem pracy, wynoszącym 703 proc. normy — WIKTOR MARKIEWKA — zobowiązał się: w 3 miesiącach, tj. w lutym, marcu i kwietniu, wydobyc 1.620 ton węgla, zamiast przewidzianych norm 540 ton.

Zobowiązanie Markiewki zapoczątkowało nową erę współzawodnictwa długofalowego. Za inicjatorem współzawodnictwa długo-falowego — Wiktoorem Markiewką — poszli inni górnicy, deklarując wydobycie setek tysięcy ton węgla ponad normę. 1 lutego br. na froncie górniczym rozgorzała zacięta walka o wydobycie. Dziś inicjatywę Markiewki podchwycili już cały nasz przemysł.

ODWIEDZILIŚMY Wiktora Markiewkę w jego mieszkaniu. Mieszka w kopalnianym domku. Zajmuje jeden pokój z kuchnią, czyste i schludne mieszkanie, aparat radiowy. Czuję się jak u siebie w domu. Po kilku minutach rozmowy można było wywnioskować, że żywiołem Markiewki to praca i... sport.

GDYBY NIE SPORT...

Tak jest, sport. Markiewka był czynnym piłkarzem od roku 1918 do 1933, a poważna kontuzja (wylew krwi w kołanie) położyła kres sportowej karierze. Markiewka występował w barwach „Śląsk” — Świętochłowice — walczył w pierwszej lidze piłkarskiej.

Gdyby nie sport, to dzisiaj przy moich 40 latach nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa. Proszę to podkreślić, żeby młodzież wiedziała, jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i jak przysposabia do pracy — powiada Markiewka, gdy spytałem się go, w czym leży tajemnica jego osiągnięć.

Rozmowa z Markiewką to wielka przyjemność. W czasie wizyty, jak złożył mi czołowym przodownikowi „urzędowski” już w jego mieszkaniu dziennikarz z prasy nie sportowej. Gdy Markiewka dowiedział się, że „Przegląd Sportowy” pragnie chwilkę rozmowy — nie chciał mówić o niczym innym, jak o sporcie. Ponieważ jednak nie sportowcy byli pierwsi, trzeba było poczekać w ogonku na swoją kolej.

360 PROC. NORMY... CHWIŁOWO

Markiewka naprzód mówił o swojej pracy — przynajmniej ozy i razem z Markiewką — zjeżdżamy na kopalnię w dół — „na przodek”. Jest z nami tak że 21-letni Bernard Koloch, ładowacz mistrza. Uciążliwy drogę z windy „na przodek” mamy już za sobą. Oddychać jest ciężko — wokół piętra się nieprzebrane stopy węgla, „karbidki” rzucają mizerne światła.

Pieruna — zamamrotał pod nosem Markiewka, uderzając głową o stempel. Gdyby nie stalowy helm, byłby guz jak łań.

— A no —

Naprzód w ruch idzie świder. Markiewka w czarny węgiel wierci 12 otworów, głębokości na blisko metr, do środka wkłada materiał wybuchowy, zatyka glinką i zapala. Przeraził huk i kłęby dymu zmieszane z pyłem węglowym wypełniły chodnik. Węgiel się wali, ale Markiewka nie spoczywa. Chwyta za łopatkę i pomaga ładowaczowi oczyścić „przodek”, później ustawia „kapy”, aby go nie „zasuło” i znów wierci, strzela, ładuje i tak trzy razy. Na „szybku” mu zębać być trzy postępy.

W 7 rocznicę decydującego zwycięstwa

2 bm. minęła 7 rocznica historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowskimi pod Stalingradem.

Polski świat pracy i młodzież polska przesłala do mieszkańców Stalingradu setki listów, pisanych zbrojowo i indywidualnie, dając w nich wyraz głębokiej wdzięczności, czci i hołdu dla tych, których bohaterstwa walka pod genialnym dowództwem Generała Stalina doprowadziła do zwycięstwa. W szeregach miast podjęto decyzję uczczenia rocznicy przez nadanie centralnym ulicom i placom miast Bohaterów Stalingradu.

Codziennie trzy i pół metra wiera się Markiewka w „czarne diamenty”. Praca skończona. Markiewka pomaga jeszcze Bereikowi załadować kilka wózków, których naliczyć można 46.

— Dobrze poszło — 46 wózków — to jakieś 360% normy — powiada Markiewka. Wracamy z powrotem, Łaźnia — zimy tuż...

TERAZ możemy porozmawiać o sporcie — zaczyna Markiewka. Piłka nożna, boks, hokej i tenis — oto główne gałęzie sportu, które mnie interesują. W piłkę nożną i hokeja grałem sam, boks podoba mi się, bo to prawdziwie męski sport, a tenis... Przed wojną tenis nie był dostępny dla nas robotników. Był sportem drożym i nie mogliśmy sobie pozwolić na taki luksus. Przy pominięciu sobie zapewne przedwojenne go reprezentanta w piłce nożnej — GORDA? Otóż właśnie on skierował moje zainteresowania w stronę białego sportu. Goda wraz z Cebulą (zawodnik „Ruchu”) odkryłem przypadkowo, jak zagrywali na haldach „szmiankę”. Zaobserwowałem, że obaj mają talent i na

mówiliem ich do wstąpienia do naszego klubu.

Wyrósł na dobrego piłkarza. Zgubił go alkohol — wróg każdego sportowca. Po jednym meczu — urazony przez kibiców — zrobił zakład, że przepłynie staw. Był bardzo ambitny i mimo przekonywań bardziej rozsądnych — postanowił.



Robotnicy Francji i Polski walczą na boiskach o wspólne ideały

ORGAN oficjalny Robotniczego Związku francuskich związków robotniczych „La Vie de la FSGT”, publikuje program sportowy na rok 1950 spotkań polsko-francuskich.

Zaplanicy francuscy w liczbie 12 osób mają przybyć do Polski 23 kwietnia na pobyt 8—10-dniowy.

W dniach od 27 V. do 4 VI. do Polski przybędą drużyny koszykarskie w sile 25 osób, bokserskie w sile 12 osób oraz piłki nożnej 17 osób.

Spotkanie lekkoatletyczne polsko-francuskie ma się odbyć w Polsce w czasie pomiędzy 1 a 5 września. Do Polski ma przybyć 15 zawodników.

Jak i w latach poprzednich, francuscy robotnicy wezmą udział w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga oraz w Tour de Pologne. Liczba uczestników tych wyścigów zostanie ustalona w czasie późniejszym.

Na tym jednak nie kończą się sto sunki sportowe polsko-francuskie w roku 1950. Francuzi bowiem projektują również przyjazd Polaków do Francji.

A więc w czasie pomiędzy 20 a 25 lipca mają przybyć do Francji polscy lekkoatleci w liczbie 25. Jeszcze przedtem, bo między 11 a 26 czerwca, wyjedzie do Francji 12 koszykarzy. Mecz bokserski spodziewany jest w grudniu. Również w tym roku po raz pierwszy nastąpi spotkanie pływackie polsko-francuskie. Termin jest przewidziany na 25 czerwca. Ko larze polscy mają startować we Francji 11 czerwca.

Mimo licznych „oficjalnych serdeczności” wymienianych przez

Obóz gimnastyczny FSGT przed wyjazdem do Polski

JAK już donosiliśmy pomiędzy 26 lutym a 6 marca odbędzie się po Polsce tournée gimnastyczne francuskich FSGT. Robotnicy związek francuski przykładają bardzo dużą wagę do tej wyprawy.

Gimnastyki francuskie została na zgrupowane na specjalnym obozie treningowym, który odbędzie się w Reims od 16 do 23 lutego. W obozie tym będą wykładowcami najlepsi specjaliści od gimnastyki. Po zakończeniu obozu zostanie ustalony osobowy skład.

W tej chwili rozpatrywany jest projekt aby wraz z gimnastykami udała się również do Polski ekspedycja francuskich gimnastyków. W tej sprawie FSGT oczekuje odpowiedzi z Polski.

przedwojenne rządy Francji i Polski, nasz elitarny sport nie mógł mieć nic wspólnego ze sportem związkowym Francji, a wysiłki robotniczych działaczy obu krajów z miejsca były torpedowane.

Dziś, w okresie szalejącego terroru policyjnego we Francji, podczas nieludzkich prześladowań polskich obywateli, potężny sport robotniczy obu krajów walczy po jednej stronie barykady, a liczną imprezy stają się masowymi manifestacjami politycznymi przeciwko tyranii dzisiejszego rządu Imperyalistów z Qual d'Orsay.

Ekspedycja FSGT na Puchar Tatr

Donosiliśmy już, iż narciarze francuscy stowarzyszeni FSGT przybędą na puchar Tatr do Tatrzanki Łomnicy. Francuzi przysłąją do Czechosłowacji sześciu specjalistów od biegów płaskich, jednego specjalistę od kombinacji norweskiej, sześciu zjazdowców, trzech skoczków oraz dwie kobiety, specjalistki od zjazdów i slalomu. Francuzi zabierają z sobą trzech sędziów.

Kula i krzyk

RZECZ działa się na poczeku. Szczęśliwy młodzieniec kupił „Przegląd Sportowy” i przeczytał tytuł „Marszałkowi grozi Kula” — zmarł na miejscu.

Jak później wyjaśniło drobiazgowo śledztwo, które odkryłoby szpilkę w stogu siana, młodzieniec ten, nie znalazł nazwisk naszych skoczków narciarskich i to właśnie było głównym powodem tragedii.

Młodzieniec, będąc przekonany, że znakomity nasz narciarz uległ poważnej kontuzji, nie znalazł przy tym nazwisk narciarzy — zmarł na aneurizm serca.

Wypadek na poczeku potwierdza całkowicie koncepcję naczelnego redaktora działu sportowego „Szpilek”, która w sprawie tytułu „Marszałkowi grozi Kula” wygląda według relacji 6 numeru „Szpilek” następująco:

„Tęgo rodzaju władość, sugerująca poważną kontuzję naszego sławnego narciarza, miała być po prostu tzw. żrącym żarciem... Chodziło bowiem o doskonałe wyniki, osiągnięte w skokach na Krowi — przez zawodnika, który nazywa się Kula...”

Ponieważ jednak, jak dotychczas, pamięciowe opowiadanie składu personalnego drużyny naszych skoczków, nie jest wymagane przy egzaminach nawet na wyższych uczelniach, wydaje się nam, że uspo-

wił na swoim, wszedł, ale już z wody nie wyszedł.

Kochałem go jak własnego syna i jego tragiczna śmierć, spowodowana alkoholem była niejako zwrotnym momentem w moim życiu. Stałem się nieubłagany wrogiem wódki i jako działacz sportowy zacząłem walczyć z pijanństwem wśród sportowców. Nawróciłem na prawdziwą drogę wielu piłkarzy, ale nie chcę wymieniać ich nazwisk, bo są oni całkiem wyczyszczeni i przyrzekli, że jak długo będą grali — nie wezmą do ust kropki wódki.

DZIAŁACZ SPORTOWY

Markiewka jako czynny niegdyś gracz zna się dobrze na piłce, czego najlepszym dowodem jest fakt, że piłkarze chorowskiego „Ruchu” wybrali go na kierownika swojej drużyny. Nie mógł on z uwagi na brak czasu przyjąć odpowiedzialnego stanowiska, ale zadowolili się funkcją vicekierownika. A teraz posłuchajmy, co sądzi przodownik pracy o poziomie polskiego piłkarstwa.

— Brak wielkich sukcesów w spotkaniach międzynarodowych wcale nie dowodzi, że nasi zawodnicy nie mają talentu — lecz tylko cośkolwiek prześięgnęli ich zagranicą. Jest to bezpośrednio wynikiem okupacji hitlerowskiej i wyniszczeniem wielu graczy w obozach śmierci, ale także przyczyna tkwi w braku odpowiedniej kadry trenerskiej. Każdy klub ligowy — moim zdaniem — powinien mieć jednego fachowca. Najlepiej byłoby sprowadzić trenerów radzieckich i węgierskich. Uważam, że w Związku Radzieckim do sportu podchodzą najwłaściwiej, co daje wymienne rezultaty.

TRENER DLA RUCHU

— Co słychać w „Ruchu”?
— Pertraktujemy z nowym trenerem dla naszych piłkarzy, Krauzem. Krauze

co prawda jest Polakiem, ale kilkanaście lat przebywał w Austrii, gdzie miał trenować czołowe drużyny ligowe, jak „Vienna”, „Wacker” i inne. Być może, że będzie on dobrym nauczycielem. Kierownictwo prosiło mnie, abym przeorganizował „Austriaka” i wydal o nim opinie. Świadczenia jego są bardzo pochlebne, ale... kota w worku nie można przecięć kupować. Piłkarze nasi wyjeżdżają na obozy kondycyjne do Szklarskiej Poręby, a 15 lutego, w dniu tym bowiem kończy się zakaz gry, wydany przez PZPN, zaczynamy sparringi, aby należyć

się przygotować do nadchodzących rozgrywek ligowych i na 14 marca być gotowym.

— A kto zdobędzie mistrzostwo Hg? — Tęgo nie wiem, mogę powiedzieć, że „Ruch” na pewno nie spadnie...

Z Markiewką można by rozmawiać o sporcie do białego rana, ale jest późno i trzeba pozwolić mu się wypaść. O piątej musi wstać, by na godzinę szóstą być na „dołku”, gdzie czeka na niego „chodnik” i 46 pustych wózków.

J. Badner

Samokrytyka Budowlanych Lechia wykazała przyczyny niepowodzeń piłkarzy

GDYNIA, 5.2 (tel. wł.) — Przy licznym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie ZKS Budowlani Lechia w Gdańsku. Zarząd główny Zrzeszenia Sportowego Budowlani reprezentował sekretarz ob. Opilowski.

Sprawozdanie zarządu komisarycznego (urzędującego od grudnia 1949 r.) złożył ob. Mikula.

Dyskusja wykazała, że na czele Lechii stali ludzie obcy klasowo sportowi związkowemu, których działalność hamowała i wręcz szkodziła działalności sportowej wśród pracowników budowlanych Wybrzeża.

Faworyzując drużynę piłkarską, zarząd klubu nie zwracał uwagi na rozwój innych sekcji, z których tylko lekkoatletyczna utrzymała się na właściwym poziomie. Na walnym zebraniu ujawniono również przyczyny spadku Lechii z pierwszej Ligi Piłkarskiej. W pierwszej drużynie panowała się demoralizacja i pijalność. Słabe kierownictwo sekcji nie umiało utrzymać dyscypliny wśród zawodników.

W odróżnieniu od piłkarzy, harmonia i zgoda panowała wśród lekkoatletów, co w efekcie dało Budowlanym Lechii tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkoatletyce i przyniosło szereg indywidualnych i zbiorowych tytułów (wygrane wszystkie sztafety we Wrocławiu).

Zarząd komisaryczny w czasie kilkumiesięcznej działalności zdyskwalifikował zawodników Kamzela na 2 lata i Lenca na pół roku. Ponadto zdyskwalifikowani zostali z zawieszeniem na rok Gośdak na 12 miesięcy i Kupecz na 6 miesięcy.

Dyskusja wykazała, że demoralizacja należy już do przeszłości. Pod kierownictwem znanych działaczy sportu robotniczego na Wybrzeżu i pomocy działaczy związkowych i aktywistów ZMP — Budowlani Lechia weszli na właściwą drogę rozwoju.

Dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ob. Opilowski, przyrzekając w imieniu Zarządu Głównego dalszą konkretną pomoc, tak finansową, jak i w sprzęcie i kadry instruktorskiej.

„Stal” musi się ugiąć przed żądaniami robotników kieleckich

KAZDE Zrzeszenie Sportowe podległe Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ ma, jako główne zadanie, opiekę nad rozwojem wychowania fizycznego wśród pracowników w obejmowanych przez siebie branżowych związkach zawodowych. Tak więc dla przykładu ZS „Górniki” ma krzewić kulturę fizyczną wśród górników, ZS „Unia” wśród chemików itd.

Opieką ta ma być wszechstronna i oczywiście obejmować całą grupę zawodową. I w tym właśnie miejscu musimy zaatakować ostro Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Stal”, który notując poważne sukcesy w pracy na Śląsku, zapominał zupełnie o innych ważnych okręgach Polski.

INSPEKTOR NA WOJEWÓDZTWO

ZS „Stal” skoncentrowało swą działalność na Śląsku. A przecież w kieleckim istnieją wiele poważnych zakładów metalowych, w których jednak do tej chwili nie założono kół sportowych. Oznacza to w praktyce, że dziesiątki tysięcy metalowców z Polski Centralnej pozbawione są dobrodziejstw, jakie daje powszechna kultura fizyczna.

Ten stan rzeczy, który woła o natychmiastowe akcje, jest poważnym niedociąganiem ze strony tych ludzi, którzy kierowali działalnością Zrzeszenia. Tym poważniejszym, że ostatnie wypadki potwierdzają tezę, iż „Stal” nadal ignoruje województwo kieleckie. Inspektor Zrzeszenia na ten okręg, ob. Rok otrzymał niedawno polecenie organizowania kół w... województwie lubelskim.

Jeden człowiek na obszar dwu województw, zmuszony do podróży na odległość 300 kilometrów i więcej, nie może, rzecz jasna, wyrzucić działalności Zrzeszenia na jaki taki nawet poziom.

TRZEBA NAPRAWIĆ BŁĘDY Nie tylko jednak Zrzeszenie ponosi winę za nie zorganizowanie kół sportowych przy zakładach województwa kieleckiego. O uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wiedzą i rady zakładowe i dyrekcje fabryk. Ich błędem jest to, że nie dobiły się w Zarządzie Głównym Zrzeszenia o zorganizowanie tak ważnych komórek masowego wychowania fizycznego, jak kół przy zakładach pracy.

Obecny stan rzeczy musi ulec zmianie. Tysiące młodzieży robotniczej województwa kieleckiego musi uzyskać możliwość uprawiania sportu. Przed Zrzeszeniem „Stal” i zainteresowanymi organizacjami stoją wymagające jak najszybszej akcji poważne zadania.

Kurs dla działaczy sportowych

15 lutego rozpocznie się w AWF w Warszawie, organizowany przez GUKF 10-miesięczny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego. Kurs ma na celu wyszkolenie osób, pracujących obecnie w sporcie, do pełnienia obowiązków inspektorów okręgowych Zrzeszeń Sportowych, Powiatowych Rad Kultury Fizycznej i innych funkcji. Bogaty program kursu obejmuje wykłady i zajęcia praktyczne (7 godzin dziennie).

Na kurs, który przewiduje 80 osób, zgłoszyli swych kandydatów: Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, ZS Gwardia i ZSCH.

Głazewska rekordzistką na 500 m. Lewandowski i Kalbarczykowa mistrzami Warszawy

Żyźłarze stołeczni mieli trochę kłopotu w mistrzostwach okręgu. W półkolem Głazewska 66,0. Bieg się późnym wieczorem, bowiem straż pożarna z Piastowa wylała za grubą warstwę wody i trzeba było czekać, aż lodowisko będzie zdadne do użytku. Warunki te wpłynęły na osłabienie wyników.

Wyniki mistrzostw:
Seniory: 500 m 1) Lewandowski Kaz. 54,5, 2) Antosik 56,0, 3) Łabęda 56,2. Bieg 1.500 m 1) Lewandowski K. 2:42,1, 2) Antosik 2:45,1, 3) Lewandowski Zb. 2:53,6. Bieg 3.000 m 1) Antosik 5:48,7, 2) Lewandowski K. 5:49, 3) Lewandowski Zb. 5:59. Bieg 5.000 m 1) Lewandowski K. 9:45,8, 2) Antosik 9:51,1, 3) Głodkowski 10:03,4. Wynik ogólny: 1) mistrz okręgu Lewandowski K. (WKS Legia) 225,27 pkt., 2) Antosik (Zw. Skra) 228,48 p., 3) Lewandowski Zb. (Legia) 236,40, 4) Mikołajczyk (Zw. Skra), 5) Głodkowski, 6) Łabęda, 7) Nikiel.

Kobiety: 500 m 1) Kalbarczykowa 74,3, 2) Niemczykówna 78,2. Pozostałe konkurencje Głazewska 66,0. Bieg 1.500 m 1) Kalbarczykowa 3:31, 2) Niemczykówna 4:16,2 (Głazewska 3:21,4). Bieg 1.000 m 1) Kalbarczykowa 2:18,3, 2) Niemczykówna 2:30,2. Bieg 3.000 m 1) Kalbarczykowa 6:48,2, 2) Niemczykówna 8:08 (Głazewska 6:44,3).

Ogólny wynik: 1) Kalbarczykowa (Legia) 281,88, 2) Niemczykówna (Zw. S. Kolejarz) 320,06.

W biegu na 500 m Głazewska jadąc w towarzystwie Kalbarczykowej ustanowiła rekord Polski — 55,1. Kalbarczykowa miała czas 48,9.

Juniorzy: mistrzem okręgu został Tkaczyk (Legia) 181,11 p., 2) Nowak (Zw. Skra) 189,25, 3) Mikołajczyk (Legia) 194,86. Tkaczyk wygrał wszystkie konkurencje: 500 m 59,6, 1.000 m 1:57,9, 3.000 m 6:15,4.

Drużynowym mistrzem okr. warszawskiego została WKS Legia przed Zw. Skrą.